

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od niejsza i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie s. p. Jej Królewskiej Wysokości Pauliny, owdowiałej Wielkiej Księżnej dziedzicznej Sasko-Weimarsko-Eisenachskiej z domu księżniczki Sasko-Weimarsko-Eisenachskiej, żałoba dworska, począwszy od niedzieli 22 maja 1904 przez dni sześć aż do 27 maja, bez żadnej odmiany.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego w Przemyślu, Hugonowi Królikowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej wachmistrzowi, Rudolfowi Mentlikowi z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie złoty krzyż zastugi, a żołnierzom pułku ułanów obrony krajowej nr. 4 Jędrzejowi Pacierkowi i Janowi Sapińskiemu, w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego chłopca od śmierci przez utonięcie, srebrne krzyże zastugi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej właścicielom firmy „Oziasz Wixel i syn“ we Lwowie, Oziaszowi Wixelowi i Jakóbowi Wixelowi, przyjąć tytuł królewsko-rumuńskich dostawców nadwornych.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 maja b. r. do l. 72.181 normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 maja.

Wiadomo było od tygodnia, że zerwanie dyplomatycznych stosunków między Watykanem a republiką francuską wisi w powietrzu. Rada ministrów Rzeczypospolitej uchwaliła odwołać reprezentanta Francji przy Stolicy apostolskiej, na wypadek, gdyby okazało się, że zdanie o odwołaniu nuncjusza papieskiego, jako normalnym z reguły skutku wizyty szefa katolickiego państwa w Kwirynale, zamieszczone w tekście protestu, ogłoszonym przez dzienniki, a nie zawarte w nocie, zakomunikowanej rządowi francuskiemu, znajduje się istotnie w tekście not papieskich, wystosowanych do innych państw katolickich i zawiadamiających je o proteście Watykanu. Przypuszczenie to sprawdziło się. Ambasador Nisard został natychmiast — stosownie do powziętej uchwały odwołany. Ale zerwanie stosunków nie jest kompletne. Naprzód bowiem nuncjusz Stolicy Apostolskiej zostaje w Paryżu, a potem sprawy ambasady francuskiej przy Kurji będzie załatwiał podczas „urlopu“ p. Nisarda rada ambasady p. Neville, co uwydatnia czysto formalny, więc niezbyt niebezpieczny dotąd charakter konfliktu, a przedewszystkiem umożliwia, a nawet czyni prawdopodobnym przywrócenie każdej chwili pokojowych stosunków między Piussem X. a oficjalną Francją. Szczegóły tego niebywałego oddawna zajęcia dyplomatyczne-

go podają przytoczone poniżej, a otrzymane w ciągu ostatnich trzech dni depesze.

Rzym, 22 maja. Według wiadomości z dobrego źródła ambasador francuski przy Watykanie, Nisard, udał się onegdaj do sekretarza stanu ks. kard. Merry del Val, imieniem rządu francuskiego z zapytaniem, czy ustęp noty, ogłoszonej w piśmie *Humanité*, a dotyczący sprawy odwołania nuncjusza, znajduje się w istocie w notach, przesłanych do rządów katolickich, gdy ustęp ten opuszczono w nocie, wręczonej rządowi francuskiemu.

Sekretarz stanu ks. Merry del Val odpowiedział, że w istocie ustęp ten opuszczono w nocie, doręczonej rządowi francuskiemu, oświadczył atoli, że wbrew opinii, rozszerzanej przez prasę francuską, nie było w tem żadnego złego zamiaru ze strony Watykanu. Sekretarz Stolicy apostolskiej opuścił to zdanie dlatego, że w obec Francji miałyby ono inne znaczenie, jak ma w obec innych państw, dla których było ono tylko przestroją, iż w razie odwiedzin Rzymu przez naczelnika którego z tych państw, nuncjusz apostolski zostanie odwołany. W obec tego ustępu państwa nie mogłyby się później powołać na to, że nuncjusz papieski w Paryżu nie został odwołany, lecz pozostał w Paryżu, gdyż, jak podnosi nota, on tylko dla szczególnych przyczyn nie opuścił Paryża. Takie tylko raczenie miał ten ustęp w nocie, przesłanej państwu katolickim, a opuszczono go w nocie, doręczonej rządowi francuskiemu także dlatego, że zdanie to byłoby dla Francji obrazą, a tego Watykan nie miał zamiaru uczynić.

Nisard odpowiedział, że to już jest obrazą dla Francji, że notę bez jej wiedzy zakomunikowano innym państwom, a w końcu dodał, że oświadczenie sekretarza stanu zakomunikuje swemu rządowi. Do wieczora nie tracono nadziei pokojowego załatwienia tej sprawy.

Zapytany przez kardynałów ks. Merry del Val oświadczył, iż nie mógł przewidzieć

tego zwrotu sprawy. W kołach watykańskich panuje wielkie napięcie.

Rzym, 24 maja. *Popolo Romano* stwierdza na podstawie wiarygodnych informacji, że nota wystosowana do Francji i innych katolickich mocarstw z protestem przeciw podróży Loubeta do Rzymu, jest co do formy swej i istoty równobrzmiącą z notą, wygotowaną za czasów Leona XIII. i sekretarza stanu Rampolli, kiedy chodziło o rewizytowanie Wiktora Emanuela przez Loubeta.

Monachium, 22 maja. *Correspondenz Hoffmann* donosi, iż *Münchener Neueste Nachrichten* otrzymały telegram z Paryża, że *Temps* i inne tutejsze dzienniki donoszą, że tekst noty watykańskiej, wystosowanej do Francji w sprawie podróży prezydenta Francji Loubeta do Wiednia, dostał się do pism w skutek niedyskrecyi politycznych sfer bawarskich. Owóż *Corresp. Hoffmann* stwierdza, że przypuszczenie to jest zupełnie niezasadnione. Sposób, w jaki Bawaryja przechowuje akta dyplomatyczne, absolutnie czyni niemożliwym, aby tekst noty mógł przedostać się do dzienników z tych aktów.

Rzym, 21 maja. Obecnie jest pewnym, że ambasador francuski przy Watykanie Nisard dziś wieczorem opuści Rzym.

Rzym, 22 maja. (Doniesienie *Agencji Stefaniego*). W kołach watykańskich oświadcza, iż ambasador francuski Nisard pójdzie na urlop, a Watykan wezwie nuncjusza papieskiego w Paryżu Lorenzello, aby również udał się na urlop. Zdaje się jednak, że stosunki dyplomatyczne pomimo tego nie będą zerwane, a sprawy załatwiać będzie w Rzymie pierwszy sekretarz ambasady, a w Paryżu audytor nuncjatury.

Rzym, 21 maja. *Agencja Stefaniego* donosi z dobrego źródła, że w skutek protestu Watykanu przeciw podróży Loubeta do Rzymu, francuski ambasador przy Watykanie Nisard otrzymał rozkaz opuszczenia Rzymu. Ogólnie sądzą, że Nisard dziś wieczorem odjedzie.

Rzym, 21 maja. *Agencja Stefaniego* donosi, iż ambasador francuski Nisard, który zwykle dopiero około połowy lipca wyjeżdżał na urlop, opuszcza Rzym dzisiaj; wy-

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

I.

(Ciąg dalszy).

Mimowoli pobiegła wzrokiem ku drzewom, zakrytym gobelinem, na którego tle zjawiała się była przed chwilą głowa mistrza. Z nadzwyczajną siłą, jakby wywołane zaklęciem, przesunęło się jakby odbicie słabej tej głowy, pokrytej kędzierzawym, puszystym włosem, o prześlicznym, stalowym blasku.

Szafirowe oczy, cera biała z lekkim rumieńcem, prawie dzieciennie świeża, proste rysy nosa brwi i ust, okolonych ciemnym, miękkim zarostem — słowem, twarz Stalewskiego unieruchomiona, zawieszona na autoportrecie, patrzyła ze ścian pracowni, — powróciła znów przed oczy Anki.

Ogarnęło ją dziwne zniecierpliwienie, rodzaj cierpkości i gniewu, jaki ją przejmował zawsze za zbliżeniem się profesora. Patrzyła na niego z żalem i uwielbieniem dla techniki, w jakiej był mistrzem.

— Tyko... technika! — pomyślała z rozżaleniem.

Poza kratami ogrodu dały się słyszeć młode, świeże głosy męskie. Kilka z tych

głosów nuciło jakąś piosenkę. Anka oderwała się od ściany i wychyliła przez okno. Banda młodych mężczyzn niosących pudełka malarskie, parasole, składane krzeselka, staluzki, szła wzdłuż krat willi. Niektórzy z nich byli ubrani z widoczną tendencją ku ekscentryczności. Granatowe berety, szkockie czapki, ubrania cyklistów — ubarwiały grupę. Jeden z nich miał długie, czarne włosy, gładko na skroniach przyczesane. Twarz jego była ascetyczna i oczy pełne złośliwości. Inny, w długiej po kostki, zakopiańskiej pelerynce, miał okrytą głowę florenckim, dziwnym kapeluszem.

Anka, zobaczywszy tę grupę, widocznie z myślą przyjrzenia się willi Stalewskiego, zatrzymując się pod kratami ogródka, mimowoli uśmiechnęła się prawie sztycherzo. Wielkimi swemi zrenicami ogarnęła tę gromadkę, lecz nie było to spojrzenie, jakie przed chwilą otuliło siedzącą na podium dziewczynę. Widocznie było, iż Anka nie z tej całej grupy nie chce zabrać w swą duszę.

Patrzyła jednak mimowoli, bo młodzież jej ciągnęła młodzież tych chłopców, rozsypanych prawie pod jej stopami. Świeże, dziecięce niemal jeszcze spojrzenia skrzyżowały się. Młody chłopak, o długich, czarnych włosach, powiał na wiatr swym białym beretem.

— Salve! — zawołał — salve stella marina!

Blady uśmiech przesunął się po ustach Anki.

Skinęła głową i patrzyła dalej, a ku niej podnosiły się całe rzędy ócz młodych, świecących, ciekawych.

— My na studia!... — ciągnął czarnowłosy chłopiec, — idziemy odtwarzać rachiłyczne krowy na łące świeżo skoszonej.

Anka ciągle uśmiechała się blade, zainteresowana w tej chwili całą masą przybiorów, jaką dźwigali z sobą ci młodzi koledzy.

— Proszę z nami! — zabrzmiało od dołu.

— Prosimy! prosimy!

Kilka rąk czepiło się krat. Ten i ów wylazł na podmurowanie. Dużo w nich było buty, energii i pewnej zuchwałości paziów, rozpuszczonych samopas podczas nieobecności królewskiej pary.

— Prosimy!... na studia!

Anka pokręciła głową.

— Nie, nie... — odparła wreszcie niskim, altowym głosem, który, jak ciemny motyl, nagle popłynął w przestrzeń, — ja na studia nie chodzę!.

— Dlaczego? — pytano z dołu. — To przecież konieczne. Trzeba wyleźć z nory. Na światło! na światło!...

I z kilku piersi silnych zabrzmiało chórem:

— Na światło!

Anka z pewną litością patrzyła teraz na nich. Ukazywali rękami horyzont i szmaty zieloności, a ten cały obszar wydał się Ance tak zacieśniony, tak przytłoczony w porównaniu z tym ideałem, który w piersi nosiła, iż to rwanie się tej gromadki czyniło na niej wrażenie raczej komicznych usiłowań małych żuków, uważających krzak przydrożny za całe światy.

Nagle ktoś dotknął jej ramienia.

Obejrzała się.

Był to Stalewski, który od kilku chwil wszedł do pracowni i przechodząc od rajsobretu do rajsobretu zajmował się pracą uczenia.

Przechodząc koło okna, dojrzał grupę młodych malarzy, uczeponych u krat jego

ogrodu. Na ten widok zmarszczył brwi, wyprostował swą wyniosłą postać i zwrócił się ku Ance:

— Panno Anno! — wyrzekł ostrym, nieprzyjemnym głosem, — proszę, zechciej się pani cofnąć w głąb pracowni.

Anka mimowoli usłuchała prośby, a może rozkazu malarza.

Uczyniła to nie dla sprawienia mu przyjemności, lecz dla tego, że natura jej cofała się z odrazą przed jakąkolwiek drobniagową sprzeczką, lub dyskusją.

Wiedziała zresztą, iż Stalewski żywiołowo nienawidził tych „młodych“ w życiu i sztuce, którzy z taką pychą rozrzucaли po drodze życia całe skarby siły i zuchwałej nadziei.

Stalewski cofnął się także równocześnie od okna i nerwowym ruchem wskazał Ance jej pusty rajsobret.

Twarz Anki pokryła się ciemnym rumieńcem.

Z nadzwyczajnym wdziękiem, powoli, uchyliły się jej rzęsy i ciemne jej zrenice spojrzały przez chwilę na twarz Stalewskiego. Równocześnie ręce zakreśliły prześliczny gest i dłonie roztworzyły się, jak płatki róży:

— Nie mogę! — wyszeptala z pewną pokorą w głosie.

Stalewski zmarszczył brwi i właściwym sobie ruchem brodę przygryzł.

— Trzeba jednak! — wyrzekł, — trzeba koniecznie. Co z pani będzie, jeżeli nie potrafisz rysować z natury...

(Ciąg dalszy nastąpi).

jazd jego atoli nie oznacza jeszcze ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem.

Paryż, 22 maja. W artykule, inspirowanym prawdopodobnie przez ministerstwo spraw zagranicznych, pisze *Temps*, że nawet zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem nie oznaczałoby zniesienia ambasady przy Watykanie. Przydzielony do ambasady przy Watykanie radea Nevelle, który bawi tu na urlopie, wyjechał do Rzymu, aby podczas nieobecności Nisarda prowadzić sprawy ambasady.

Paryż, 22 maja. Nota *Agencji Havasa* donosi: Ambasador francuski przy Watykanie Nisard został odwołany, a radea ambasady objął kierownictwo spraw.

Rzym, 22 maja. (Tel. wł.) Papież przyjął dziś dwa razy Nisarda, który niezwłocznie wyjeżdża na urlop. Nunceusz Lorenzelli nie będzie na razie odwołany z Paryża.

Rzym, 22 maja. Ambasador Nisard wyjechał wczoraj z Rzymu o godz. 8 m. 40 wieczorem.

Paryż, 24 maja. Francuski ambasador przy Watykanie Nisard przybył tu. Nie było żadnego zajścia.

Paryż, 24 maja. Wszystkie dzienniki omawiają odwołanie francuskiego ambasadora przy Watykanie. *République Française* wyraża zadowolenie, że odwołanie zostało uskutečněnione za pomocą zwyczajnego urlopu. W ten sposób zło można naprawić, trzeba tylko, aby inny rząd przyszedł do steru i uregulował całą sprawę.

Konserwatywny organ *Gaulois* pisze, że Francja teraz zupełnie już pójdzie za Włochami i popierać będzie dążenia Włoch, skierowane przeciw Austrii.

Senator Clémenceau pisze w radykalnym dzienniku *Aurore*, że w przeciwieństwie do uchwały rady gabinetowej ambasadora Nisarda nie odwołano, ale wysłano na urlop. Combes i Delcassé chcieli uzyskać pozór, że coś uczynili, a w rzeczywistości nie dokonali niczego.

Antyklerykalna *Lanterne* pisze, że republikańska Francja z burzeniem dowiaduje się, że wystawiają ją na drwiny. Republikanie sądzą, że zerwanie stosunków nastąpiło tak, iż nawet żaden kucharz ambasady w Rzymie nie zostanie. Tymczasem radea ambasady ma utrzymywać dalej stosunki z Watykanem.

Soecjalistyczna i ściśle ministeryalna *Petite République* pisze, że na razie nie innego nie trzeba żądać. Zarządzenia już wydane będą uzupełnione wypowiedzeniem konkordatu.

Paryż, 24 maja. *Temps* ogłasza notę nuncyatury, która utrzymuje, że nuncyusz dotychczas nie otrzymał żadnego rozkazu udania się na urlop i nie uważa ewentualności takiego urlopu za możliwą, ponieważ Watykan nie zwykł odpowiadać na zaczepki, ale poprzestaje wyłącznie na ochronie swego prawa i trzymaniu się swoich obowiązków.

Rzym, 24 maja. (Tel. wł.) Wszelkie pogłoski o różnicy zdań między Papieżem a sekretarzem stanu Merry del Val pozabawione są podstawy.

Program prac Delegacji.

Budżetowa komisja Delegacji austriackiej ukończyła już prawie obrady nad przedłożeniami o wspólnym budżecie.

Jutro, dnia 25 maja odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, na którym przystąpi ona do obrad i głosowania nad kredytami nadzwyczajnymi dla armii i marynarki, jakoteż nad pozostającymi z tem w związku „refundacyjnymi“ pożyczkami budżetu.

Przedtem Minister skarbu hr. Boehm-Bawerk złoży w komisji oświadczenia i zapewnienia odnoszące się z jednej strony do formy pokrycia owych nadzwyczajnych kredytów, z drugiej zaś strony do reżymu, że kredytów tych rząd domagać się będzie od parlamentu w sposób konstytucyjną przepisany.

Po przeprowadzeniu głosowania nad nadzwyczajnymi kredytami rozpoczną się zaraz plenarne posiedzenia austriackich Delegacji.

Najbliższe posiedzenie plenarne jest naznaczone na piątek dnia 27 b. m. Spodziewają się wyczerpującej dyskusji, sądzą jednak, że pięć posiedzeń wystarczy, by materiały cały został załatwiony.

Komisje węgierskiej Delegacji opóźniły się nieco ze swymi pracami, zwłaszcza komisja dla spraw marynarki, która nie zebrała się dotąd, a także komisja czterech, która ma odbyć wstępne narady nad kredytem okupacyjnym i budżetem bośniackim, dotąd nie przystąpiła do pracy. Niemniej jednak w drugiej połowie przyszłego tygodnia obie te komisje uporają się ze swym zadaniem.

Delegaci zostaną zaproszeni na obiad dworski prawdopodobnie w dniach 3 i 4 czerwca, a wedle dzisiejszych przewidywań zamknięcie sesji nastąpi dnia 6 czerwca.

ZJAZD

konserwatorów Galicyi zachodniej i wschodniej oraz korespondentów komisji centralnej w Wiedniu.

Przemysł, 24 maja.

(Od naszego sprawozdawcy).

(W. S.) Przez dwa dni ubiegłe toczyły się tutaj w sali Rady miejskiej obrady Zjazdu konserwatorów Galicyi zachodniej i wschodniej oraz korespondentów komisji centralnej w Wiedniu.

W obradach wzięli udział pp.: radea Dworu prof. dr. Maryan Sokołowski z Krakowa, rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. ks. Jan Fijałek, dr. Władysław Łoziński ze Lwowa, dr. Stanisław Tomkowicz z Krakowa, prof. dr. Jan Boloż Antoniewicz ze Lwowa, prof. dr. Stanisław Krzyżanowski z Krakowa, prof. dr. Ludwik Finkel ze Lwowa, prof. dr. Piotr Bienkowski z Krakowa, prof. dr. Aleksander Kolessa ze Lwowa, prof. dr. Stanisław Estreicher z Krakowa,

prof. Teodor Talowski ze Lwowa, dr. Józef Muczowski, radea sądu krajowego i wiceprezes Tow. miłośników miasta Krakowa, radea budownictwa Tadeusz Stryjeński z Krakowa, dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie Zygmunt Hendel, architekt m. Lwowa dr. Aleksander Czołowski, Władysław Przybysławski ze Lwowa, Władysław Koziński ze Lwowa, Adam Chmiel z Krakowa, dr. Karol Hadaczek ze Lwowa i architekt Kazimierz Mokłowski ze Lwowa. Na otwarcie Zjazdu, które się odbyło w niedzielę o godzinie 12 min. 45 po południu, przybyli jako goście: ks. biskup Pelczar, ks. biskup-sufagan Fischer z gremium kanoników rz. kat. kapituły przemyskiej, ks. m. trat Wołoszyński, kanonicy gr. kat. kapituły, marszałek Rady powiatowej przemyskiej dr. Władysław Czaykowski, bumistrz m. Przemysła dr. Doliński, poseł na Sejm krajowy dr. Tarnawski, dyrektor gimnazjum polskiego radea Piątkiewicz oraz bardzo wiele pań.

Pierwszy dzień.

Gdy uczestnicy Zjazdu i przybyli goście zajęli przygotowane miejsca, powstał ks. biskup Pelczar a witając uczestników Zjazdu rzekł w te słowa:

Mowa ks. biskupa Pelczara.

Staropolskim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ (Głosy: Na wieki wieków amen!) witam przeznaczone zgromadzenie, zebrane w celach naukowych w tej sali, w starej stolicy biskupiej. Z radością witam, bo jak się nie cieszyć, widząc tylu mężów, znanych z nauki, zasług i zasady, — mężów, którzy pracując gorliwie na swoich zagonach, mają tyle zapału jeszcze, by się poświęcić zadaniu nieobowiązkowemu a wiele chlubnemu.

Jakież to zadanie?

Oto ratować od zagłady cenne zabytki ubiegłych wieków, odczytywać dzieje przeszłości ze starożytnych pomników i opiekować się dawnymi dziełami sztuki a przez to przyczynić się do rozwoju nauk, kultury i duchowego życia w narodzie. Pracy tej Kościół błogosławi, bo mogą rzec, że Kościół był, jest i będzie zawsze przyjacielem nauk, krzewicielem zdrowej oświaty, rzecznikiem prawdziwego postępu i protektorem sztuk pięknych. Wprawdzie zadaniem Kościoła jest nieść przed ludzkością pochodnię prawdy objawionej, ale nie pomija on światła przyrodzonego, wiedząc, że oba te światła, to jakby dwa promienie wychodzące z tego samego ogniska i do tego samego ogniska doprowadzające, do Boga.

Dawniej Kościół dzierżył wyłącznie ster oświaty a z pośród jego grona wyszło tylu wielkich myślicieli i uczonych. Dziś błogosławi on również pracom rozumnym na wszelkim polu i cieszy się z rozwoju nauk, bo jest pewny, że każda z nich złoży hołd Temu, który jest *scientiarum domus*. Tak rzeczywiście się dzieje. Jeżeli jednak zasady jakiegokolwiek nauki starają się występować przeciw prawdziwej objawionej, znak to, że albo nadużyło się jej wyników, albo badanie było płytkie, albo jakiś rozum słaby wbił się w dumę i sprawdzają się zawsze słowa Bakona:

„Kto tylko chlipnął ze źródła filozofii, ten się nachyla do ateizmu bezbożności — ale kto napił się całą piersią, ten do wiary powraca“.

W dziejach cywilizacji polskiej nie często spotyka się to zjawisko, że nauka służy za broń do walki z religią, owszem możemy wyliczyć cały szereg mężów wzniosłego umysłu i głębokiej wiedzy, którzy zaświadczyli piśmami i życiem, że możebną i konieczną jest harmonia nauk z wiarą. Narodowi polskiemu można to tylko zarzucić, że za mało pracował na polu nauki, lecz nie możemy się temu dziwić, bo przez kilka wieków ten naród trzymał w jednej ręce miecz, w drugiej pług a do książki i pióra rwał się tylko w chwilach swobodnych. Później, po strasznym pogromie, nie tylko rozciągnięto kordony graniczne, by się przez nie nie tylko myśl wolna nie przedarła, lecz okuto język polski na kajdany, zniszczono polskie ogniska duchowego światła i zamieniono na siewniki obecnej kultury. Przez tego ciężkie klęski przynębiły ducha. Jakżeż tedy możemy się mierzyć z innymi narodami szczęśliwymi i bogatymi?

Mimoto tak wielką jest żywotność narodu polskiego, że nawet wśród ciężkiej doli nie ustał on w pochodzie oświaty; owszem w tej dzielnicy po nastaniu ery wolności potęgował ruch umysłowy, dzięki zwłaszcza dwóm Uniwersytetom i Akademii Umiejętności. Widoczny jest postęp na polu historii sztuki, przyrodznawstwa, archeologii, o czym świadczą te liczne zastępy konserwatorów i miłośników sztuki, jakimi dawne czasy poszczycić się nie mogą.

Badając spuściznę wieków, przybyliście panowie na ziemię przemyską, która, jak świadczy jeden z panów w swym dziele: „Prawem i lewem“, chlubiła się w wieku XVII. tylu możnymi i sławnymi, miała tyle wspaniałych zamków i dworów, mieszczących w sobie dostatki, kunsztowne zbroje, okazałe szaty i sprzęty a nawet dzieła sztuki. Gdzież się to wszystko podziało? Po większej części zniszczały. Nie dziwnego, bo po tej ziemi stąpała nieraz stopa najeźdźcy, a w ślad za nią szła grabież i pożoga. Zebranie okrucich, które uszły szczęśliwie fali czasu i głębsze poszukiwania panowie chętnie przedsięwzięcie. Radzicie panowie, jakby je zachować i nowymi dziełami sztuki powiększyć, aby przyszłe pokolenie nie potrzebowało się skarżyć, że to pokolenie, które jest dzisiaj, zaklepiło się w egoizmie i nie dbało o przeszłość, — nie pracowało dla przyszłości.

Obrady wasze rozpoczynacie panowie w uroczystość Ducha św. i pod Jego technieniem. Niech Bóg sam pracy waszej błogosławi, jak ja niegodny Jego sługa ją błogosławię.

Ks. biskup Pelczar udzielił następnie zgromadzonemu swego pasterskiego błogosławieństwa.

Z kolei przemówił marszałek Rady powiatowej przemyskiej dr. Czaykowski witając w słowach serdecznych zjazd mężów nauki, którym za ich trud należy się serdeczna wdzięczność.

Następnie zabrał głos burmistrz miasta Przemysła dr. Doliński i zaznaczywszy, że mieszkańcy m. Przemysła, tak bogatego

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Oryginalniejszy a zarazem więcej jeszcze interesujący jest widok w samym porcie Nagasaki, na kobiety przenoszące węgiel. W chustkach białobłękitnych, lub w szpiczastych kapeluszach z żółtej słomy na czarnych, błyszczących włosach, z żywymi oczami, z policzkami opalonymi od słońca i wyrazem dobroci rozlanym na twarzy, kobiety te nadzwyczaj miłe robią wrażenie. Jak lekkim krokiem, bez spudnic, któreby ruchy ich kępowały, przenoszą po dwie razem pręty bambusowe, na których po obu stronach przywiązano ciężkie brzemiona czarnego węgla; z jaką szybkością przerzucają w pół drogi swoje brzemię na ramiona drugiej pary kobiet i z jaką wesołością udają, że uciekają, gdy te, które mają je złuzować, opóźnią się z nadejściem. Śmieją się, potracają przechodząc obok siebie i chętnie pożartowałyby z młodzieńcami należącymi do ich partii. Ale żaden z tych mężczyzn ani myśli ulżyć towarzysze, choć widzi, że zachwiała się na nogach; bo te zgrabne nogi tracą w końcu siły, przy dłuższej pracy, a na drżącej desce prowadzącej do portu, tro-

chę obawy i wiele zmęczenia sprawia, że zaciągają się mimowoli do ust, które przed chwilą rozchyłały się w promiennym uśmiechu. Za kilka chwil wesołości zapłacić trzeba długimi godzinami tajemnego cierpienia: a na końcu dnia, jeżeli były bardzo pilne — bo płatne są od wagi węgla przeniesionego — otrzymają 20 sen — 10 susów!

Rozwój wielkiego przemysłu dotychczas rozszerzył tylko i pogorszył ekonomiczną niewolę kobiety w Japonii. Nowa Japonia liczy prawie tyle robotnic co robotników; w przedsiębiorstwie Kanegafudji wypada ich 2700 na 300 robotników, w Boseki 3000 na 500, to znaczy sześć do dziesięciu kobiet na jednego mężczyznę. W wielkiej fabryce tytoniu w Murai w Kioto jest ich 2500 i tworzą 5/6 ogólnego personalu. W fabrykach zapalek zajęte są prawie same kobiety i dzieci; nawet w cesarskiej drukarni kobiety są liczniejszą niż mężczyźni.

Jak w dawniejszym zarządzie ekonomicznym zaprzęgano kobiety do najcięższych zajęć, tak samo dziś używają ich w przemysle do najtrudniejszych robót. W przedsiębiorstwach lnu w Hokkaido żyją one całymi tygodniami w atmosferze łaźni parowej. W papierni w Odji, przenoszą ciężkie kosze ohydnych, cuchnących gaiganów do sal przepelnionych parą. W kopalniach Mike nie tylko na powierzchni pracują przy kopaniu ziemi lub sortowaniu węgla, ale także pod ziemią, a niektóre schodzą do szybów z dzieckiem na plecach.

Stosunek kobiet zajętych w wielkim przemyśle nie przestaje wzrastać. „W małym miasteczku Suwa jest przeszło 40 fabryk jedwabiu, zajmujących kilkaset kobiet. Kobiety zarabiają więcej jako robotnice niż jako służące, to też w sąsiedztwie fabryk często bywa trudno znaleźć kobietę do do-

mowej posługi. Czasami trzeba sprowadzać je z innych prowincyj, albo zgodzić mężczyznę zamiast kobiety“ — jest to jakby świat na opak. W przedsiębiorstwach bawełny przeciwny stosunek kobiet do mężczyzn był w 1886 r. dwie na jednego; w 1897 r. było już więcej niż trzy, a obecnie, jak zaznaczyliśmy, dochodzi do sześciu, a nawet więcej.

Bo też Japonka do wielu robót zręczniejsza jest od mężczyzny. W drukarni cesarskiej, używają kobiet do liczenia banknotów, dziurkowania arkuszy ze stemplami i gumowania z przeciwną stroną; z jaką szybkością poruszają palcami, jak biegają od jednej maszyny do drugiej, kłapiąc drewnianymi sandałami po kamiennej posadzce, drobniutki, jak białe myszki, w obszernych płóciennej sukniach!

Zadziwiający także jest zręczność robotnic tytoniowych, które doprowadzają do zawinięcia w cynowy papier 100 pakietów papierosów na godzinę, a 1000 w ciągu dnia; ale jeszcze więcej podziwu godną jest zwinność tych, które zawiązują wielkie pudełka w papier bibulkowy.

W fabrykach zapalek kobiety są zdolne nalepić 60 etykiet na minutę, przez dziewięć godzin nieprzerwanej pracy. W przedsiębiorstwach, kobiety wiążą nitki przetrwane z taką szybkością i delikatnością, że palce mężczyzn nigdyby tego wykonać nie mogli.

A prztem, kobiety są uleglejsze: fabrykanci mogą lepiej zawaładnąć nimi, szczególnie, jeżeli mieli przezorność sprowadzić je z dalekiej okolicy. Biedni wieśniacy nie czynią wielkich trudności z wydaniem swoich córek agentom wielkich fabryk, przybywającym w celach werbunku, którzy zresztą uciekają się bardzo często do najhanniejszych oszukaństw, w celu zdecydowania ojców i dzieci. „Rozmawiałem kiedyś — pisze

jeden z urzędników, p. Saito Kashi, przydzielony do służby przemysłowej w ministerstwie rolnictwa i handlu — z dawną robotnicą w przedsiębiorstwie bawełny Kanegafudji w Tokio. Opowiadała mi, że pośrednik przysłany przez stowarzyszenie mówił jej przed ugodzeniem, że praca jest bardzo łatwa, wynagrodzenie ogromne, i że zanim przystąpi do pracy, będzie mogła zwiedzić Tokio, być w teatrach, na koncertach, gdzie tylko zapagnie, chodzić do restauracji i zjadać wyborne obiady. Ponieważ większa część robotnic jest wieśniaczkami, nie znającymi życia, dają się zwerbować dla samej przyjemności widzenia tych wszystkich nowości wielkiego miasta. Nasza wieśniaczka także przystąpiła na tę podróż. Tymczasem, na drugi dzień po opuszczeniu swojej wsi wraz z pośrednikiem, otrzymała od niego tylko talerz ryżu i jarzyn na śniadanie i zarazem na obiad, a wszystkie wydatki zostały jej policzone. Koszta podróży także zapłacić musiała. Skoro przybyła do Tokio, zaprowadzono ją wprawdzie do głównych miejsc godnych widzenia w mieście i do restauracji, ale wszystkie koszta znów spadły na nią. Ponieważ nie posiadała dość pieniędzy, otrzymanych z jej płacy co miesiąc pewną na tę należność. Tymczasem, praca była ciężka, a wynagrodzenie niedostateczne: 60 centymów dziennie. Robotnica nie mogła wytrzymać w tych okropnych warunkach i odeszła z fabryki pewnego wieczoru, pod pretekstem przechadzki. Takie oszukaństwo, dodaje nasz sprawozdawca, nie jest wcale wyjątkowym wypadkiem: kobiety naturalnie łatwiej dają się oszukać i są bardziej krezygnowanymi ofiarami od mężczyzn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w zabytki przeszłości, najlepiej odczuć mogą pracę tych, którzy owe zabytki usiłują ocalić od zagłady, rzekł w końcu:

„Czujemy to dobrze, że wasze prace z tą ziemią łączy nie przypadek, lecz głębsza myśl, żeśmy na niej wzrosli, że z nią powinniśmy się uważać za jedną całość i że mamy wyżyć w wszystkie sily, by tę ziemię wraz z zabytkami historycznymi zachować. Temi słowami witam was panowie. Łącząc się z poprzednimi przemówieniami, życzę: „Szczęść Boże w tak zbożnej pracy!“

Imieniem komitetu urządzającego Zjazd konserwatorów przemówił z kolei prezes komitetu profesor dr. Ludwik Finkel w te słowa:

Mowa dra Finkla.

Imieniem komitetu, urządzającego ten Zjazd, witam uczestników i dostojnych gości, którzy zaszczytli nas swą obecnością, bo poparcia nam potrzeba, poparcia wielkiego i to tem większego, bo konserwatorstwo w innych krajach, gdzie społeczeństwa same pojęły ważność i nauczyły się szanować zabytki przeszłości, rozwinęło się znakomicie. Dziękuję reprezentantom władz za ich obecność, dziękuję Tobie najzaciewniejszy i najprzewielebniejszy Arcypasterzu, któryś dał świeżo dowód, jak można silną wolą uratować na zagładę skazany dom Boży, zabytek cenny przeszłości i powrócić go służbie Bożej. Dziękuję reprezentacyi ziemi przemyskiej i gospodarzowi tego domu za łaskawą dla nas gościnę. Byliśmy o niej przekonani i jej pewni, bo zdawna Przemysł słynął z gościnności, a o ziemi tej tak pięknie powiedział ks. biskup. Ten Przemysł zwał Klonowicz Prometopolis, którego mury oblewa słodka woda Sanu, ten Przemysł, od którego murów raz po raz odstępowali z nieczem wrogowie: Tatarzy 1648, Szwedzi 1656, dumny Rakoczy 1657, wreszcie pokonany tu został Tatar 1672 przez ks. Szykowskiego. Piękne dzieje i rzeczywiscie szczęśliwym nazwany został przez Klonowicza Przemysł, bo dla bratnie narody, dwie infuły biskupie łączą się do pracy uczciwej, wierne Rzeczypospolitej.

Cześć więc miastu i chwała!
Po tem przemówieniu wezwał prof. dr. Finkel zgromadzonych do wyboru przewodniczącego Zjazdu, którym przez akklamację wybrano radcę Dworu prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał jeszcze głos ks. młotr Wołoszyński i powitał uczestników Zjazdu imieniem Rusinów przemyskich.

Rada Dworu prof. dr. Sokołowski objął przewodnictwo, podziękował przedewszystkiem za wybór, poczem omawiając zadania i obowiązki konserwatorów, podniósł, że kraj, w którym żyjemy, ma ze względu na swe zabytki historyczne szczególniejsze znaczenie tak dla Polaków, jak i Rusinów. Zaznaczywszy następnie, że zabytki giną i że ich z każdym dniem coraz większy brak się odczuwa, zauważył następnie, że głównym zadaniem konserwatorów powinno być przedewszystkiem obmyślenie środków, by społeczeństwo odczuło potrzebę zachowania tych zabytków. Podziękowawszy ks. biskupowi

Pelczarowi, prezesowi Rady powiatowej dr. Czaykowskiemu i burmistrzowi dr. Dolińskiemu za gorące słowa powitania, ogłosił obrady Zjazdu konserwatorów Galicyi zachodniej i wschodniej za otwarte.

Po wyborze sekretarzami Zjazdu pp. Chmiela i dr. Korzeniowskiego, odczytał przewodniczący o godz. 1 m. 30 posiedzenie, naznaczając dalszy jego ciąg na godz. 6 wieczorem.

Obiad u ks. biskupa Pelczara.

O godzinie 2 po południu odbył się w pałacu biskupim wydany przez ks. biskupa Pelczara obiad na cześć uczestników Zjazdu.

W czasie obiadu zabrał pierwszy głos ks. biskup Pelczar i w pełnym swady i humoru przemówieniu dał krótki pogląd najważniejszych zabytków, które znajdują się w posiadaniu katedry przemyskiej. Wspomniał następnie o zasługach swoich poprzedników dla zachowania i pomnożenia zabytków artystycznych, zapowiedział równocześnie utworzenie przez siebie muzeum diecezjalnego, co zgromadzeni przyjęli dźwięcznymi oklaskami. W końcu wniósł ks. biskup Pelczar toast na cześć konserwatorów w ręce radcy Dworu prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

W odpowiedzi na ten toast pił znów zdrowie gospodarza prof. dr. Sokołowski imieniem uczestników Zjazdu.

Po obiedzie zwiędzali uczestnicy Zjazdu katedrę i świeżo restaurowany kościół OO. Jezuitów.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Zatopienie okrętów japońskich.

Można dziś uważać za rzecz ostatecznie wyjaśnioną, że wojenne statki japońskie, które zatoniły pod Portem Arthura, były to krążownik „Joshino“ i pancernik „Hatsuse“. Doniesienie, iż takimiu samemu losowi uległy pancerniki „Szikiszima“ i „Fudzi“ opierały się na informacjach niedostatecznie jeszcze sprawdzonych.

Straty w ludziach na obu okrętach są już dziś także dokładnie wiadome. Pancernik „Hatsuse“ miał załogę, składającą się z 741 ludzi; ponieważ uratowano z nich 300, więc zginęło 441. Krążownik „Joshino“ miał załogę liczącą 385 ludzi; z nich uratowano 90, zginęło więc 295. Razem utonęło 736 marynarzy. Do liczby uratowanych należy podobno i komendant pancernika „Hatsuse“. Oba zatopione okręty nie były najnowszej konstrukcji, bo pochodziły z roku 1899, lecz były dobrze uzbrojone w działa szybkostrzelne, i zwłaszcza pancernik „Hatsuse“ uchodził za jeden z lepszych okrętów liniowych floty japońskiej. — Ciekawy jest szczegół, że podczas katastrofy wypłynęło z Portu Arthura na morze 16 torpedowców rossyjskich; okazuje się z tego, że Port Arthura dla małych statków jest jeszcze otwarty.

Według dotychczasowych informacji, przyczyną zatonięcia pancernika „Jashima“ było zetknięcie się tego okrętu z krążowcem „Kassuga“, jednym z dwóch świeżo nabytych od republiki argentyńskiej.

Pancernik „Hatsuse“ natrafił na minę podwodną, jakich mnóstwo znajduje się w okolicy Portu Arthura, obie strony wojujące gęsto je bowiem rozsiali.

O tej katastrofie otrzymaliśmy następujące depecze:

Tokio. *Biuro Reutersa* donosi: Stwierdzono ostatecznie, że parowiec japoński „Hatsuse“ zatonał, natknawszy na minę rossyjską o 10 mil od wybrzeża. Żegluga dla okrętów neutralnych jest niebezpieczną. Oczekują tu z tego powodu protestu mocarstw obcych.

London. *Daily Chronicle* donosi z Tokio, że przy zatonięciu okrętów japońskich „Joshino“ i „Hatsuse“ ogółem zginęło 900 oficerów i żołnierzy.

London. Cała Japonia, jak donoszą telegramy z Tokio, pogrążona jest w żałobie z powodu katastrofy okrętowej. W Tokio powiewają żałobne chorągwie; teatry zamknięte. Zabawy prywatne odwołane. Mimo tego zaufanie do admirała Togo nie zachwiało się. O katastrofie podają dzienniki japońskie tylko niewiele szczegółów, przeważnie znanych już z doniesień dzienników zagranicznych.

Operacje na lądzie.

(Telegramy).

Petersburg. Urzędowy telegram generała Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 21 b. m. donosi: Podczas ostatnich dni nasza konnica zauważyła na wielkiej drodze do Liaojanu ruchy japońskich oddziałów w północno-wschodnim kierunku od Fenwanczengu i w kierunku ku Czanzinitsa. Ogółem w tym kierunku maszeruje co najmniej jeden pułk wraz z artylerią. W miejscowości Salinczan znajduje się batalion japońskiej piechoty i pułk konnicy, których przednia straż stoi w Czanzalin. W północno-zachodnim kierunku japońskie patrole docierają do Czinczinzy, 80 kilometrów od Fenwanczengu. Konie kawaleryi gwardyi, oraz japońskie wojska liniowe są bardzo zmęczone. Japoński oddział złożony z 2 szwadronów i 3 kompanij znajduje się w miejscowości Duzdżapudza, w dolinie rzeki Liaogukho, 17 kilometrów na północny wschód od Salidżapudza, dokąd dotarł jeden japoński szwadron. Wzdłuż dolnego biegu rzeki Tajangho nie ma Japończyków. Takuszan i Khondukhan zajęte są przez małe oddziały japońskie, w sile najwyższej pół kompanii. Według doniesień Chińczyków, Japończycy zbierają zapasy na wyspie Talutau, przy ujściu rzeki Tajangho. Miejscowość Sztuczen w dolinie rzeki Iho ciągle jest przez Japończyków zajęta.

Petersburg. (Oficyalnie). Telegram gen. Kuropatkina do cara Mikołaja pod datą 22 maja donosi: Nasze patrole konne po górach Fönszulin strzegą bacznie ruchy pierwszej armii japońskiej, skoncentrowanej w okolicach Fenwanczengu. Japończycy osłaniają swe pozycje za pomocą małych od-

działów przedniej straży, które razem mogą wynosić jeden pułk piechoty wraz z oddziałami artylerii. Armia japońska wyciągnęła linię wzdłuż głównej drogi. Nieprzyjacielską konnicę mało gdzie widać. Według nadeszłych dnia 22 b. m. sprawozdań można przyjąć, że pierwsza japońska armia skoncentrowana jest w dwóch dywizjach w Fenwanczengu i najbliższej okolicy i w jednej dywizyi, stojącej w miejscowości Kabalinie, na pół drogi z Siujan do Fenwanczengu. Według dalszych sprawozdań, Japończycy budują w Fenwanczengu szaniec.

Mukden. Główną armię japońską obliczają na 80.000 ludzi i zapewniają, że jest ona jeszcze dość daleko od rossyjskiej siły wojennej, broniącej Liaojangu. Japończycy — jak się zdaje — przerwali swój marsz. Rossyjskie wojska z każdym dniem otrzymują wzmocnienia, a pozycje ich są coraz silniejsze. Przypuszczają, że deszcz w ostatnich dniach utrudnia ruch japońskiej artylerii i spowodował przejściowy zastój. Rossyjanie opanowują jeszcze kolej aż do Tazsi-czao.

Niuczwang. (*Biuro Reutersa*). Japońskie wojska obsadzają w dalszym ciągu wzgórze między Talienwanem a Kinczu, ustawiają tam wiele szybkostrzelnych dział i wnoszą szaniec z worków napelnionych piaskiem, aby być przygotowanymi na wszelkie wycieczki załogi z Portu Arthura.

Niuczwang. Dosyć znaczny oddział artylerii i piechoty rossyjskiej obsadził znów miasto. Wojsku odczytano wiadomość o katastrofie japońskich okrętów; przyjęto ją z radością.

Tokio. (Doniesienie *Biura Reutersa*). Wojsko japońskie, które wylądowało w Takuszan otoczyło dnia 21 b. m. w okolicy Wanchiatun na północ od Takuszan szwadron konnicy rossyjskiej i zniszczyło go. Wielu Rossyan zabitych i ranionych. Dowódca szwadronu wzięty do niewoli. Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

Tokio. (*Biuro Reutersa*). Pomimo, że brak wszelkiej urzędowej wiadomości, donoszą ze źródeł dobrze poinformowanego, iż Japończycy zajęli Kaiping i odparli Rossyan aż do Masnihina w kierunku Niuczwangu.

Tokio. *Biuro Reutersa* donosi o walce stoczonej dnia 20 maja w pobliżu Wanchatun, 7 mil na północ od Takuszan między japońskim oddziałem a kozakami z brygady zabajkalskiej; kozacy mężny stawali opór i dopiero poniosszy znaczne straty cofnęli się w kierunku do Siujan i Szoliszong. Japończycy pojмали 1 oficera i 4 żołnierzy rossyjskich. Po stronie japońskiej, zginął tylko 1 żołnierz.

Soeul. (Doniesienie *Biura Reutersa*). Konsul japoński donosi z Gensan, że dnia 20 b. m. około 300 Rossyan obsadziło Kankou, o 40 mil na północ od Gensan. Za tym oddziałem szedł drugi, liczący 3000 ludzi. Połączenie telegraficzne na północ od Gensan przerwane.

London. Jak donosi *Morning Post*, stoczyli Japończycy koło Fuzan drobne potyczki z kozakami. Na Korei panują obecnie upały. Do Fuzan przybyli zagraniczni *attachés* wojskowi, między tymi także austro-węgierski.

38)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNYM XVII W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Wojewoda, zamysłony, widocznie się wahał.

— Cóż wy tak miłujecie tego biskupa! — krzyknął niecierpliwie marszałek.

Sapieha ramionami dźwignął.

— Zgoła go nie miłuję — odparł. — A nawet lekam się, abym niebawem z nim do zatargu nie przyszedł o konsystencye wojska w dobrach biskupich. On się zawzięł, ale i ja uparty, lecz właśnie dlatego nie chciałbym...

— Innej sprawy do tamtej przyłączyć... — dokończył Lubomirski. — Rozumiem. Ale w tym momencie Łyszczyński dla nas jest ważniejszy od wszelkiej konsystencyj, które i tak, mając siłę, zająć możecie... Bo uważacie jeno... Niemasz teraz na Litwie głosięzszego człowieka niż Łyszczyński... wczorajsi wrogowie stali się jego przyjaciółmi... na rękach go z więzienia wypieść gotowi... Wszystka szlachta za nim. Uwalniając go z Brzostowskiego szponów, stajecie po stronie

szlachty, która nam teraz potrzebna. Dziś wroga, jutro was będzie miłował.

Sapieha zaśmiał się głośno.

— Na równi z wami! — zawołał — to będzie nadzwyczajne miłowanie i trwałe! Ale wy, marszałku, rozum macie i słusność. Stało się źle, i ja Łyszczyńskiego wydobędę...

Mówił to szczerze, i bardzo uprzejmie pożegnał marszałka, który kontent do Bokuma wracał. Jedna go tylko myśl niepokoiła, a raczej zagadka, której rozplatać nie mógł. Dlaczego Łyszczyński wstawiał się za Szymonem Betsalem i wyraźnie go o protekcję dla niego prosił, a tymczasem rodzic Szymona, rabin stary, i spokrewniony z nim Jonas, nastawali na podsędką i pierwsi wystąpili przed biskupem ze skargą?..

Ręką machnął.

— E! — mruknął — nie rozgmatwam... Może chytry Żydowie myśleli, że opieka biskupia lepsza, niż moja... Zobaczymy...

Przybywszy do pałacu Kiszków, zdumiał się niemało, gdy mu pokojowy dworzanin oznajmił, iż niewiasta jakowaś oddawna oczekuje na jego przybycie, oddalić się nie daje i o posłuchanie prosi.

— Cud niewiasta! — dodał, uśmiechając się.

Pan Lubomirski, który na wdzięki niewiast zawsze był czuły, uśmiechnął się także i rzekł:

— Ano, to wprowadź... Głodnym jak wilk i pić mi się chce... ale jeśli taki cud...

Za moment weszła Rachel. Wstrzymała się u progu zdyszana, drżąc. Dłońmi cisnęła gwałtownie bijące, spłoszone serce. Zrazu oczu od ziemi oderwać nie mogła, a potem nagle podniosła twarz jak chusta bladą i, podbiegłszy, padła do nóg marszałka.

— Panie!... — tknęła raczej, niż mówiła —

ulitujcie się wielkiej niedoli!... Nie dopuście, aby on zginął przezemnie!...

— Co? kto? jak? — powtarzał Lubomirski, pochylając się ku niej i z zachwytem patrząc na jej zmienione rozpaczą, ale zawsze piękne oblicze.

— Pan Łyszczyński zginie, jeśli wy mu nie dacie pomocy!... — wyjąkała Rachel.

— O! o! o! — zawołał marszałek mocno zainteresowany, usiłując dźwignąć ją z ziemi: — cóż cię obchodzi pan Łyszczyński? i kto ty jesteś, piękne dziecko?..

— Jestem wnuczka rabina Betsala... a pan Łyszczyński...

Nie zdołała dokończyć. Krew gorącą falą uderzyła jej do głowy, rumieńce oblały twarz, którą chyliła ku ziemi, nie śmiąc wzroku podnieść na marszałka. Bo i cóż powiedzieć? jak wytłómaczyć ten krok szalony, który uczyniła? Cóż ją, wnuczkę rabina, obchodzić mógł Łyszczyński?

Lubomirski cofnął się zdumiony.

— Wnuczka Betsala! — zawołał.

Ale z podziwem i uśmiechem patrzył ciągle na twarz Racheli, która cała w rumieńcach i w swem pomieszaniu była jeszcze piękniejsza.

— No... no... — ozwał się — dalipan, nie posadzałem pana Łyszczyńskiego... Zdawało się, że on jeno teologią, czy tam filozofią się bawi... Ano, warto i w więzieniu biskupiem posiedzieć...

Rachel nagle porwała się i śmiało głowę podniosła, wyiskrzonym wzrokiem mierząc Lubomirskiego.

— Nie czynicie mi tej krzywdy! — zawołała — nie posadzaście o nie!... Jam szalona, żem tu przysła... wiem o tem. Ale w rozpacz swej, opuszczona przez wszystkich... mniemałam, że do waszej dostojności udać

się powinnam... Wszak pan Łyszczyński niedawno wstawiał się do was za moim rodzicem...

— Otóż i rozwiązana zagadka! — mruknął marszałek — a to szczwany lis i szczęśliwa bestya ten podsędek!...

Nie zwając na przerwę, Rachel mówiła dalej:

— On się za nim wstawiał, a w zamian za to dziadek mój Betsal i wuj Jonas zdradzili go... jakoweś skrypta mu wykradli... oskarżyli przed biskupem... Mówią, że go za to na stosie palić będą... A ja tej myśli znieść nie mogę, aby on zginął przezemnie!...

— Jakto, przez ciebie?...

— A tak! przeze mnie... Bo oni się mszczą... Chciano mnie użyć za narzędzie, a ja się oparłam... wyjawiałam panu Łyszczyńskiemu, że go usidlił i zdradził eheć i namawiałam do ucieczki...

— Tak go miłowałaś bardzo?..

Znowu rumieńce oblały twarz Racheli. Ale się nie zawahała. Z głową podniesioną do góry, ze wzrokiem śmiało utkwionym w oblicze marszałka, z wielką mocą mówiła dalej:

— Tak, panie! Nie zastaje! Miłowałam tak bardzo, jak już nikogo na świecie miłować nie będę. Ognistą swą wymową i płomiennem spojrzaniem on przenikał i zabrał mi duszę... Ale teraz między nim a mną przepaść... Nie zobacze go już nigdy w życiu... widzieć go nie chcę! Ale nie chcę, aby zginął... Ratujcie go, panie!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Londyn. (Biuro Reuters). Chińczycy z miejscowości Touzan donoszą, że 2000 Rossyan obsadziło znów Siujan.

Z Portu Arthura.

Tokio. Admirał Togo donosi: Eskadra złożona z kanonierek, kontrtorpedowców i flotyli torpedowców zbliżyła się onegdaj do Portu Arthura w celach rozpoznawczych. Zamiar się zupełnie powiodł. Silny ogień z rosyjskich portów wyrządził nam tylko małą szkodę. Po stronie japońskiej nikt nie zginął.

Tokio. Biuro Reutersa donosi: Podczas wywiadów, przedsięwziętych w zeszły piątek przez admirała Toga koło Portu Arthura, został japoński torpedowiec „Akatsubi“ trafiony rosyjskim granatem i stracił jednego oficera i 24 żołnierzy.

Londyn. Do tutejszych dzienników telegrafują, że Japończycy postanowili szturmować Port Arthura choćby z największymi ofiarami. Po ustawieniu ciężkich dział nastąpi oblężenie.

Podróż cara.

Rjazań. Car i następcą tronu przybyli tu dnia 20 b. m. o godzinie 9 minut 50 przed południem. Powitały ich deputacje ziemstw, gmin i liczna publiczność. Car udał się naprzód do cerkwi, a po nabożeństwie na pole ćwiczeń, gdzie odbył rewiew nad wojskami, odjeżdżającymi do Azji wschodniej. O godzinie 10 minut 30 car odjechał do Moskwy.

Moskwa. Z okazji przybycia tutaj cara Mikołaja miasto było wspaniale udekorowane. Na drodze z dworca do Kremła zebrała się liczna publiczność. Na podwórzu budynku kolejowego ustawiono 17 batalion, który ma odejść na plac boju. Car przybył o godzinie 4 minut 40 po południu i wysiadł z wagonu w towarzystwie w. ks. następcy tronu i generała-gubernatora moskiewskiego i w. ks. Sergiusza. Powitali cara generałowie, oberpoliemajster, deputacye szlachty, gmin, ziemstw i władz. Do cara przemówił marszałek szlachty, ks. Trubeckoj, i powiedział, że pragnie w chwili tak ciężkiej dla ojczyzny zaznaczyć, iż ze spokojem wyczekują wszyscy przebiegu wydarzeń prosząc Boga o zwycięstwo dla oręża armii rosyjskiej. Książę zapewnił, że wszyscy gotowi są swe mienie i życie poświęcić na oltarz ojczyzny. Car podziękował za te patryotyczne objawy i zapewnił, że cieszy się, iż chociaż kilka godzin zabawić może w ukochanej Moskwie. Burmistrz wręczył carowi chleb i sól i w przemowie zapewnił o uczuciach dla cara.

Następnie defilowały wojska. Car wygłosił do żołnierzy przemowę, wyrażając nadzieję, że wojska z entuzjazmem udadzą się na wojnę i złożą dowody bohaterstwa. — W końcu życzył im szczęśliwego powrotu, i rozdał obrazy świętych, które oficerowie kłęcząc przyjmowali.

Po nabożeństwie w katedrze powrócił car na dworzec i odjechał do Petersburga.

(Telegramy).

Petersburg. Urzędowy telegram Kuropatkina do cara Mikołaja pod dniem 23 maja donosi: Dziś w obecności wszystkich wojsk odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne na cześć św. Mikołaja Cudotwórcy. Po *Te Deum*, dziękowałem w imieniu W. Ces. Mości żołnierzom za ich waleczne poświęcenie się służbie i osobście odczytałem im depezę, jaką W. Ces. Mość do mnie dnia 20 b. m. wysłał. Wojska odpowiedziały okrzykiem hurra na cześć W. Ces. Mości. Następnie kazalem niedawno udekorowanym honorowemi odznakami oficerom i żołnierzom, którzy mimo ran służbę dalej pełnią, wystąpić przed front i odbyć przed nimi z całym wojskiem defiladę.

Petersburg. Okręt wojenny „Orel“, który jeszcze nie jest zupełnie uzbrojony, a przed niedawnym czasem przewiezony był do Kronsztadu zaczął nagle tonąć w skutek wdzierania się wody do wnętrza. Przy pomocy pomp ze statków, stojących w porcie, okręt uratowano. Powodem dostania się wody do wnętrza była niedokładność robót.

Petersburg. Admirał Skrydłow przybył dnia 22 b. m. do Władywostoku. Między Władywostokiem a Gensanem krąży — jak przypuszczają — eskadra japońska, złożona z krążowników.

Petersburg. Z Sachalina donoszą, że panuje tam zupełny spokój. Japończycy, którzy tam przezimowali, wrócili do ojczyzny, siedmuset na łodziach, a kilkuset na angielskim okręcie.

Tokio. Biuro Reutersa donosi, że w cesarskiej kwaterze obiega pogłoska, iż rosyjski okręt wojenny „Bohatyr“ zatonał w skutek mgły za portem władywostockim.

KRONIKA

Lwów, 24 maja.

— JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił do Lwowa.

— JE. ks. Arcybiskup Bilczewski o pielgrzymce do Rzymu. W pierwszy dzień Zielonych świąt odprawił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w Archikatedrze ład. nabożeństwo pontyfikalne i miał podczas niego kazanie, w którym mówił między innymi o pielgrzymce polskiej do Rzymu. Ojciec św. przyjął ks. Arcybiskupa na prywatnej audyencji, która trwała trzy kwadranse i rozmawiał z nim obszernie o Polakach, ich przywiązaniu do Kościoła i stolicy Apostolskiej, trudnym położeniu narodowem, walkach o wiarę praoojów i narodowość. Dnia 5 b. m. przyjął Ojciec św. pielgrzymkę polską na osobnej audyencji i po skończeniu jej podał wszystkim uczestnikom pielgrzymki rękę do ucałowania.

Ks. Arcybiskup odczytał następnie odpowiedź Ojca św. na adres pielgrzymki polskiej, a wreszcie udzielił całej archidiecezyi błogosławieństwa Apostolskiego.

— JE. ks. Metropolita Szeptycki wyjechał na kilka dni do Uhnowa.

— Ks. biskup Pelczar zachorował obłóźnie.

— Z Uniwersytetu. P. Michał Immerglück, rodem z Krakowa, kandydat adwokacki, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Z Politechniki. Pp. Ignacy Wewiński, rodem ze Lwowa i Kazimierz Sawicki, rodem z Bereźnicy królewskiej, złożyli na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w Męcinie wielkiej (pow. Gorlice) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Męcina wielka. Miejsce w okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina Męcina wielka, zamiejscowości zaś gmina Męcina mała.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Komitet budowy pomnika Mickiewicza przesłał nam następujące sprawozdanie z rachunków po dzień 20 b. m.

Zobowiązania Komitetu: Honorarium artysty 40.000 K., Schimserowej według pierwotnej oferty 79.690 K., teje dodatkowe z powodu zmiany kamienia posadkowego na granitowy 3160 K., firmie Srpka w Wiedniu 29.000 K., utwardzenie gruntu 9.800 K., ustawienie pomnika 9500 K.; razem 171.150 K.

Dołączywszy do tej cyfry 4421 K. 32 h. (koszt konkursu na projekt pomnika i na afisz, stemple, puszki, druki, portory, urządzenie koncertów, prowizja kursora i t. d.), otrzymamy wysokość zobowiązań w kwocie 175.571 K. 32 h.

Po dzień 20 b. m. Komitet wypłacił: Artystyce 30.000 K., Schimserowej 63.000, Srpkowi 15.000, za utwardzenie gruntu (dar miasta) 9800, pp. Zacharyewiczowi i Sosnowskiemu (ustawienie pomnika) 3000, za inne, wspomniane wyżej wydatki 4421 K. 32 h.; razem 125.221 K. 32 h., pozostaje zatem do pokrycia 50.350 K.

Ze zaś dwie niewypłacone jeszcze raty miejskie, ostatnia rata sejmowa, składki zebrane przez młodzież akademicką, rękodzielników, p. Kazimierza Popłowskiego (z puszek) i inne drobne, wynoszą 36.000 K., przeto niedobór w dniu 20 b. m. przedstawia się w kwocie 14.350 K.

Odezwa zwrócona do Polek, odnosi pożądaną skutek. Codziennie z różnych stron kraju płyną składki na odlew geniusza; młodzież akademicka i rękodzielnicza krząta się również energicznie, Komitet nie wątpi więc, że społeczeństwo nasze bez trudu złoży brakującą kwotę i doprowadzi do skutku już w najbliższej jesieni odsłonięcie pomnika Mickiewicza we Lwowie.

— Dar Polek. Na odlew geniusza nadesłały do administracji *Gazety Lwowskiej* na listę Adama Krehowickiego pp. Henryka, Marya i Anna Krasowskie ze Starego Sambora 6 K.

— Międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Na podstawie upoważnienia Ministerstwa handlu z dnia 5 b. m. zaprowadzone zostaną z dniem 25 b. m. międzymiastowe rozmowy telefoniczne między Krakowem a Bernem, Litowem, Sumpferkiem (Mähr. Schönberg). Ożmunicem i Prostejowem (Prossnitz) za opłatą po 3 K., dalej między Krakowem a Pfiborem (Freiberg in Mähren), Freudenthal na Szląsku, Krnowem (Jägerndorf), Morawską Ostrawą, Mistkiem, Neutitschein, Boguminem, Orlowem, Sternberg na Morawii i Opawą za opłatą po 2 K.; w końcu między Krakowem a Cieszynem za opłatą po 1 K. 60 h. za każdą trzminutową rozmowę. Rozmowy pilne podlegają opłacie w trzykrotnej wysokości.

— Szczepienie bezpłatne. Dr. A. Barański szczepi bezpłatnie codziennie od 7—8 z rana dzieci ubogich w Zakładzie wyrobu szczepianki przeciw ospie, ul. Chorążczyzny 24.

— Wycieczki młodzieży szkół średnich. Przez oba dni świąteczne zwiedzały pamiątki i zabytki m. Krakowa liczne wycieczki

młodzieży szkół średnich z kraju, oraz liczne grupy Wielkopolan i Górnoszlązaków z Huty Laury, Mysłowic, Katowic, Bytomia, Zabrze, Zaborza i t. d. Uczestnikami wycieczek zajęto się bardzo gorliwie Tow. „Szkoly ludowej“. W niedzielę odbył się wspólny obiad dla Górnoszlązaków, a wieczorem w parku Krakowskim zabawa ludowa. W poniedziałek rano zgromadzili się Górnoszlązacy w kościele OO. Dominikanów, gdzie JE. ks. Kardynał Puzyna udzielał sakramentu Bierzmowania.

— Wycieczka techników. W piątek i sobotę wyjechali ze Lwowa partyami słuchacze wydziału budowy maszyn na tutejszej Politechnice do Wiednia, gdzie pod przewodnictwem prof. Fiedlera, Hauswolda, Dzieślewskiego, Bykowskiego i Maryniaka zwiedzą wystawę spirytusową, centralę elektryczną, warsztaty kolejowe, fabryki Siemens, Schuckerta w Wiedniu i okoliczne w Florisdorfe, Felixdorfe i Vöslau.

W wycieczce bierze udział 33 słuchaczy III i IV roku. Powrót nastąpi około 21 b. m. przez Bielsk lub Budapeszt.

Równocześnie wyjechała wycieczka chemików z prof. Pawlewskim i Syniewskim na wiedeńską wystawę spirytusową i do fabryk chemicznych.

— Rady powiatowe a akcja przemysłowa. Uznając doniosłość prac „Centralnego Związku fabrycznego“, którego działalność zwłaszcza w stosunku do władz wiedeńskich i przemysłu krajów zachodnich tem skuteczniejszą będzie, im silniej „Związek“ oprze się na poważnych czynnikach publicznych kraju — kilkanaście Rad powiatowych, jako to: stanisławowska, żółkiewska, zloczowska, drohobycka, łańcucka i inne przystąpiły do „Związku“ w charakterze członków wspierających.

— Odznaczenie. Referent galicyjskich spraw wyznaniowych (dla wyznania rzym. i gr. kat.) w Ministerstwie wyznań i oświaty, radca sekeyi Hieronim Köller otrzymał od Ojca św. krzyż komandorski orderu Grzegorza. Odznaki orderu wręczył mu podczas powrotu z Rzymu do Lwowa ks. Arcybiskup Teodorowicz.

— VIII Losowanie 4½ proc. obligacji pożyczki 6½ milionowej m. Lwowa odbędzie się dnia 1 czerwca b. r.

† Leon Cyfrowicz. Wczoraj o godzinie 5 min. 45 po południu zmarł w Krakowie prof. dr. Leon Cyfrowicz, sekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, radny miejski, w 60 roku życia. Ze zmarłym ubywa znów jedna z typowych a przytem najsympatyczniejszych postaci Krakowa. Przywiązany od szeregu lat do Wszechnicy Jagiellońskiej, która zajmuje tak wyjątkowe stanowisko w życiu Krakowa, żył się z Uniwersytetem i poświęcał mu wszystkie siły serca i umysłu. Był też najlepszym, najbardziej uczynnym przyjacielem młodzieży akademickiej, wśród której cieszył się wyjątkową popularnością. Obok zajęć administracyjnych oddawał się działalności nauczycielskiej, wykładając przez długi czas jako docent prywatną naukę administracji i austriackiego ustawodawstwa administracyjnego. Był też członkiem komisji rządowej dla egzaminów oddziału politycznego, oraz członkiem komisji prawniczej krakowskiej Akademii umiejętności. W Radzie miejskiej, do której należał przez kilka kadencji, był zawsze czynnym i pojedynczym i dodatnim w najlepszym znaczeniu słowa. Temu też zawdzięczał niepospolitą uznanie, jakie zaszczylił sobie wśród członków Rady.

Zasługi zmarłego dla Uniwersytetu wyjednany mu podwójne Najw. odznaczenia naprzód krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, a potem tytułem i charakterem nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Cześć jego pamięci.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Rozalia Klunczak, żona funkcyjnyusza kolejowego, w 26 roku życia; — Paulina z Kosów Szenderowiczowa, wdowa po majstrze stolarskim, w 64 roku życia; — Marya Szwesta, w 25 roku życia; — Katarzyna Schneider, w 27 roku życia; — Tekla z Pawłowiczów Sakowicz, w 90 roku życia; — Józef Swaryczowski, kupiec w Tarnopolu, w 59 roku życia.

W Krakowie, ks. Kazimierz Siemaszko, założyciel zakładu dla opuszczonych chłopców, w 65 roku życia.

— Echa defraudacji w „Ogniwie“. Były dyrektor kasy chorych robotników budowlanych „Ogniwie“, Kornel Żelaszkiewicz, został onegdaj po ukończeniu przeciwko niemu śledztwie o zbrodnię sprzeniewierzenia wypuszczony na wolność za kaucją w kwocie 5000 K.

— Wyjątkowa nędra. Związek katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych poleca rodzinie F. Jedynak syn utrzymujący starszą matkę, wskutek gruźlicy kości musiał się poddać operacji odciecia nogi. Nim mu się pracę wynajdzie, doraźna pomoc potrzebna. Dątki przyjmuje skarbnik: Władysław Wrabeł, ul. Łyczakowska 29.

— Czarna ospę skonstatowano onegdaj u jednego z mieszkańców realności przy ul. Sykstuskiej 16.

△ Pod zarzutem oszustw z dokumentami szlacheckimi aresztowała onegdaj policja i odstawiła do więzienia śledczego sądu kraj. karnego Franciszka Pniaczka false Kalinowskiego, b. urzędnika Towarz. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie.

△ Do drogueryi p. Bojarskiego przy ul. Wałowej 9 dostał się ubiegłej nocy niewy-

ślędzony na razie sprawca i skradł kilkanaście flaszeczek perfum, wody kolońskiej, kilka sztuk mydła i 6 K. gotówką z otwartej kasy. Ogólna szkoda wynosi 120 K.

△ Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zmarł nagle w wagonie kolejowym na głównym dworcu Hersz Grüner z Oleszyc, który przybył do Lwowa celem leczenia się. Zwłoki odstawił komisaryat II dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Złoty kolczyk z ametystem i 12 drobnymi perłkami, znaleziony w gmachu sądu powiatowego S. II, może odebrać właścicielka w policji.

— Dr. Orłowski, jak nam telefonują z Krakowa — będzie we środę przewiezony do Wiednia i tam na zasadzie orzeczenia Najwyższego trybunału odbędzie się przeciw niemu rozprawa sądowa.

— Nowe muzeum. Dyrektor krakowskiego biura wodociągowego p. Jaszczurowski utworzył ciekawe muzeum wykopalisk, znalezionych na gruntach Krakowa podczas kopania rowów na rury wodociągowe. W tym niezwykłym zbiorze znajduje się przedewszystkiem dużo monet polskich, począwszy od szeląga Kazimierza Wielkiego, a skończywszy na monetach Stanisława Augusta i dalszego okresu porzobiorowego. Najwięcej jest groszy koronnych i litewskich Jana Kazimierza; zawierała ówczesna sprzyjała widocznie gubieniu w popłochu pieniędzy, które znajdowano nieraz zawinięte w rulony. Oprócz monet polskich znajdują się monety niemieckie z wizerunkami cesarzy Leopolda, Karola VI i Franciszka I; są też liczne monety rosyjskie i pruskie, widoczne pamiątki pobytu w Krakowie wojsk rosyjskich i pruskich. Znaleziono też kilka marek do gry z niemieckimi napisami, oraz guziki metalowe różnych formatów, używane przez dawne mieszczaństwo krakowskie. W muzeum tem znajdują się jeszcze następujące przedmioty: srebrne uszy od wiecznej lampy; resztki stuy i ubrania zakonnika; podkowy szwedzkich koni niezwykłych rozmiarów, bo jedna ma rozmiary 15—13½ ctm., niemniej szwedzkie ostrogi i resztki broni. W ulicy Kapucyńskiej obok grobu konfederatów barskich podczas kopania rowów wodociągowych znaleziono grot od łancy, zarządzały jatagan i resztki strzelby. W muzeum złożono także ostrogi, wydobyte z warstwy iltu.

— Ucieczka więźniów. Z Przemysła donoszą do jednego z pism tutejszych, że z więzienia tamtejszego sądu obwodowego zbiegło onegdaj 5 mężczyzn i 3 kobiety. Między zbiegami ma się znajdować także niejaki Kiebuźniński, przeciw któremu 8 czerwca b. r. miała się odbyć przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanej w jesieni ubiegłego roku na rzeźniku Struszkiewicz.

— Zjazd prawników czeskich. Z Pragi donoszą: W sobotę otwarto tu Zjazd czeskich prawników przy bardzo licznych udziale uczestników. Polskie Uniwersytety i towarzystwa reprezentują profesorowie poseł dr. Głabiński i dr. Till, tudzież adw. dr. Till junior ze Lwowa, z Krakowa zaś prof. dr. Zoll senior. Przyjechało także dwóch ruskich prawników. Rossyan reprezentuje prof. Popow z Charkowa. W obradach bierze udział także jeden Bułgar i jeden Kroat. Polaków podejmuje miasto bardzo gościnnie.

Do honorowego prezydium Zjazdu powołano prof. dr. Zolla i posła dr. Głabińskiego. Po zagajeniu Zjazdu przez Marszałka kraju ks. Lobkowitza i prezesa Randy, przemówili delegaci polskich Uniwersytetów dr. Zoll i dr. Głabiński, obaj witańi owacyjnie i gorąco oklaskiwani. Po nich przemawiali inni delegaci słowiańscy. Obrady toczą się w sekeyach.

Wczoraj wieczorem odbył się bankiet.

— Walki byków w Budapeszcie. Prezydent ministrów węgierskich hr. Tisza zezwolił na urządzenie walki byków w lasku miejskim stolicy, pod warunkiem, że do igrzysk nie będą używane konie i że krew płynąć nie będzie, a więc pod tymi samymi, pod jakimi pozwalają na te widowiska władze francuskie.

— Kradzież w bibliotece królewskiej. Z Brukseli donoszą, że w miejscowej bibliotece królewskiej wykryto kradzież cennych książek, prowadzoną systematycznie już od roku. Zarząd biblioteki został o tem zawiadomiony przez antykwaryuszów monachijskich. Sprawca dotąd niewiadomy.

— Nowy „nieśmiertelny“. W Akademii francuskiej odbyło się uroczyste przyjęcie nowego „nieśmiertelnego“, René Bazina, który zajął fotel opróżniony przez zgon Ernesta Legouvégo. Powitał nowego akademika w imieniu kolegów Ferdynand Brunetiere, znany krytyk i redaktor *Revue des deux mondes*. P. René Bazin jest utalentowanym powieściopisarzem a z utworów jego zwłaszcza cieszyły się powodzeniem: „Ziemia która umiera“ i „Rodzina Oberlé“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz trzeci „Wenecya w Paryżu“ czyli „Podróż panów Dunanan, ojca

OSTATNIA POCZTA

W niedzielę dnia 29 b. m. będzie Najj. Pan obecny na uroczystym nabożeństwie z okazji 25 z rządu zgromadzenia członków austriackiego Towarz. Czerwonego Krzyża.

Odbywające się w Wiedniu od tygodnia konferencje cłowe w sprawie traktatów handlowych zostały już ukończone. W tym tygodniu udają się delegaci austro-węgierscy do Berlina celem rozpoczęcia pertraktacji z rządem niemieckim. Konferencje w Berlinie mają potrwać 10 do 12 dni. Jak słychać główną treścią obecnych narad będą sprawy weterynaryjne. W czerwcu rozpoczyna się rokowania z Włochami.

Najbliższe posiedzenie austriackiej deputacji kwotowej odbędzie się po ukończeniu sesji delegacyjnej, prawdopodobnie z końcem pierwszej połowy czerwca.

Węgierska Izba magnatów przyjęła na sobotnim posiedzeniu projekty ustaw o uregulowaniu plac urzędników komitatowych i o uregulowaniu plac notaryuszy gminnych i okręgowych, oraz przedłożenie o nadanie dziedzicznego prawa należenia do Izby magnatów, Zygfrydowi i Szymonowi br. Wimpfenom i Fryderykowi Trautenbergowi. Po krótkiej dyskusji przyjęto również przedłożenia inwestycyjne.

Z Berlina zaprzeczają pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm miał jako gość brać udział w tegorocznych austriackich manewrach jesiennych w południowych Czechach i zawiązać do Maryenbadu.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich nazywają wymysłem wiadomość, że Rosya zaproponowała mocarstwu konwencję przeciwko anarchom i że na projekt ten zgodziły się wszystkie państwa z wyjątkiem Francji i Anglii.

Król angielski Edward przybędzie w czerwcu do Kielu i jako admirał *à la suite* odbędzie przegląd floty niemieckiej. Dzienniki berlińskie zaznaczają, iż wszystkie dotychczasowe podróże króla Edwarda miały znaczenie polityczne. Podróż do Paryża przyniosła konwencję angielsko-francuską, podróż do Rzymu porozumienie włosko-francusko-angielskie co do spraw śródziemnomorskich. Wizyta w Kielu ma udowodnić, że w stosunkach Anglii do Niemiec nie zaszła żadna zmiana.

Odjeżdżającemu do Afryki generałowi Trotha, który ma kierować operacjami przeciw zbuntowanym Hererom wyprawiono wspaniałe pożegnanie, podobne jak generałowi hr. Waldersee, gdy się wybierał do Chin, celem objęcia naczelniej komendy nad sprzymierzonymi wojskami. Generał Trotha wyraził nadzieję, że w przeciągu czterech do pięciu miesięcy zgniecie buntownicze plemię i wróci jako zwycięzca do kraju.

Wybór ścisłszy posła do parlamentu odbył się onegdaj we Frankfurcie nad Odrą. Socjalista dr. Braun, którego mandat parlament unieważnił, otrzymał 11.882, narodowy liberał Bassermann 14.388 głosów. Ostatni został wybrany. Dopomogli mu do zwycięstwa konserwatyści, wolnomyslni i antysemita.

Anarchistyczne zebranie zwołane w Berlinie, policja rozwiązała, a uczestników rozpuściła, ponieważ nie chcieli dobrowolnie opuścić sali.

Na podstawie informacji otrzymanej ze strony jak najwiarygodniejszej zapewnia *Pol. Corr.*, iż zupełnie nieprawdziwe są doniesienia niektórych pism zagranicznych o niepokojącym stanie zdrowia cara Mikołaja. Zrozumiałem jest wprawdzie, iż wypadki na Dalekim Wschodzie oddziały na wrażliwy umysł młodego monarchy — nie w tym jednak stopniu, aby miały stąd wytworzyć się jakieś poważniejsze w jego stanie zdrowia komplikacje.

Car z następcą tronu powrócił 22 b. m. do Petersburga.

W pierwszy dzień Zielonych świątek odbyła się w Petersburgu uroczystość wstąpienia metropolity ks. Jerzego hr. Szembeka do katedry. Metropolita odprawił Mszę solenną, poczem wygłosił kazanie, w którym zaznaczył, że oddał się pod szczególną opiekę Matki Boskiej i św. Stanisława. — W uroczystości brali udział biskup żmujdzki Pallulon, wileński Roop, kapituły, liczny zastęp duchowieństwa i mnóstwo pobożnych.

W Petersburgu zmarł onegdaj nagle dyrektor departamentu dla „obcych“ wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych, tajny radca A. M. Mossołow.

Urządzenie stwierdzają z Konstantynopola, że położenie w sandzaku Musz (w Armenii tureckiej) jest ciągle bardzo poważne. Ruch jednak ma charakter lokalny. Podczas wojskowych operacji przeciw rokoszom armeńskim spalono 17 wsi armeńskich. Zaprzeczają wiadomości jakoby w oddziale rokoszan pod dowództwem Antranika znajdowali się oficerowie rossyjscy.

Po trzydniowej rozprawie przed trybunałem sądowym w Brukseli anarhisti Lambert i Gudefin, sprawcy marcowego zamachu w Leodyum, wykonanego zapomocą bomb, zostali skazani na śmierć, a Bontet, w którego piwnicy bomby wyrabiano, na dożywotnie roboty przymusowe.

Dzienniki paryskie donoszą, że zarządzone przez sztab generalny śledztwo w aferze szpiegowskiej Fragoli, wykazało: 1) że plany Tulonu w całości wydano rozmaitym mocarstwom; 2) że dokumenty te skopiowano z planów przedsiębiorcy budowlanego; 3) że plany Brestu i Cherbourga tylko częściowo znajdują się w posiadaniu szpiegów; 4) że większa część planów pochodzi z r. 1894. — Wynik śledztwa zostanie przedłożony ministrowi wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 maja. (Tel. pryw.). Pogrzeb ś. p. prof. Cyfrowicza odbędzie się jutro, we środę, o godz. 5 po południu. Tymczasem powierzył senat obowiązki sekretarza Uniwersytetu dr. Janowi Waligórskiemu, inspektorowi podatkowemu.

Wiedeń, 24 maja. Poseł Klewein wystąpił z niemieckiego stronnictwa ludowego.

Koszyce, 24 maja. Wczoraj podczas wyścigów spadł z konia porucznik Folbert i zabił się na miejscu.

Sofia, 24 maja. *Bulg. Ag. Tel.* oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, rozpowszechniona w prasie zagranicznej, jakoby książę Ferdynand bawił zagranicą w celu uniknięcia przyjmowania tureckiego ambasadora, Munira baszy. Książę udał się za granicę dla wypoczynku, oraz w celu odwiedzenia matki i dzieci.

Paryż, 24 maja. *Petit Journal* donosi, że w miejscowości Belle Isle sur mer, na południe od bretońskiego wybrzeża, żandarmi aresztowali angielskiego pułkownika artylerji, jako podejrzanego o szpiegowanie.

Arras, 24 maja. Przybył tu prezydent Loubet w towarzystwie ministrów Combesa, Andreego i Maruéejous.

Arras, 24 maja. Na bankiecie, wydanym na cześć prezydenta republiki, wygłosił Loubet toast, w którym ponownie podniósł konieczność utrzymania pokoju. W tym celu jednakże musi być Francja silną i mieć dobre wojsko i dobrze uzbrojoną flotę. Tylko jak będziemy silnymi, inni szukać będą naszej przyjaźni. Nie przygotowujemy się do wojny, lecz właśnie dlatego musimy być silnymi, aby wojny uniknąć.

Arras, 24 maja. Wczoraj po południu udał się prezydent Loubet do magistratu. Burmistrz powitał go przemową, w której podniósł znaczenie podróży Loubeta do Rosyi i Anglii. Loubet w odpowiedzi zaznaczył, że usiłowania wszystkich francuskich gabinetów były zawsze skierowane ku utrzymaniu pokoju i umocnieniu sojuszków i przyjaźni z Rosją, Anglią i Włochami, oraz zawarciu także z innymi państwami nowych sojuszków. Temu działaniu poświęci mowa wszystkie swe siły. Mowę powitano oklaskami.

Madryt, 24 maja. Robotnicy kolejowi zaprzestali strejku.

Konstantynopol, 24 maja. Kemal basza, syn zmarłego Osmana baszy, a zięć sułtana został w sobotę wraz z kilku dygnitarzami pałacowymi, z powodu wykrycia tajnej korespondencji, aresztowany i wystawiony na wygnanie.

Konstantynopol, 24 maja. Rossyjski ambasador Zinowiew był onegdaj na posłuchaniu u sułtana. Ambasador urgował o przeprowadzenie reform w Macedonii.

Konstantynopol, 24 maja. Wczoraj powrócił tu austro-węgierscy i rossyjscy *attachés* wojskowi.

Cherbourg, 24 maja. W dokach dla łodzi podwodnych znaleziono ukryte plany tajne podmorskich łodzi.

Tanger, 24 maja. (Agencja Hawasa). Z powodu uprowadzenia Amerykanina Per-

dicariego i syna jego przez rozbójników otrzymały trzy amerykańskie okręty wojenne, stojące koło wysp Kanaryjskich, rozkaz udania się do Tangeru.

Rio de Janeiro, 24 maja. (Biuro Reutersa). Prezydent republiki zakazał wywozu broni i amunicji do Peru przez rzekę Amazonkę.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 24 maja. Wczoraj cały dzień pompowano wodę z pancernika „Orel“. Woda dostała się przez złe zatkałe otwory przeznaczone na śruby dla umocowania pancernika. Okręt jest uszkodzony, przypuszczają jednakże, że naprawa jego nie opóźni wysłania bałtyckiej floty do Azji wschodniej.

Londyn, 24 maja. *Biuro Reutersa* donosi z Petersburga, że Rosyjanie sami wysadzili w powietrze okręt „Bohater“, który koło Władywostoku rozbił się na skałę, ponieważ nie mogli go uwolnić. Działa poprzednio z okrętu zabrano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 maja 1904 r. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-33, Renta majowa 99-40, Węgierska renta koronowa 97-35, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 643-25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 753-—, Akcje Anglobanku 279-—, Akcje Unionbanku 521-—, Akcje Bankvereinu 514-—, Akcje Länderbanku 425-50, Akcje Kolei państwowych 638-—, Lombardy 79-—, Akcje Kolei Elbethal ——, Akcje Fabryki broni 485-—, Akcje tytoniowe ——, Akcje Alpiny 415-25, Akcje Rima Muranyi 492-—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. 1998-—, Losy tureckie 130-50, Ruble 253-50.

Uspodobienie: silne.

Wiedeń, 24 maja 1904 r. Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117-35, Renta majowa 99-40, Węgierska renta koronowa 97-35, Akcje austr. Zakładu kredytowego 643-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 754-—, Akcje Anglobanku 279-50, Akcje Unionbanku 520-—, Akcje Bankvereinu 514-—, Akcje Länderbanku 425-—, Akcje kolei państw. 638-—, Lombardy 79-—, Akcje kolei Elbethal 424-—, Akcje Fabryki broni 490-—, Akcje tytoniowe ——, Akcje Alpiny 414-—, Akcje Rima Muranyi 492-50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1998-—, Losy tureckie 130-75, Ruble 253-50, 20-Franki ——, Tramway ——.

Uspodobienie: spokojne.

Wiedeń, 24 maja 1904 r. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 645-25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 753-50, Akcje Anglobanku 278-75, Akcje Unionbanku 521-—, Akcje Länderbanku 427-—, Akcje Bankvereinu 513-25, Akc. Bodeneredit 920-—, Akcje galicyj. Banku hipotecznego 545-—, Akcje kolei państwowych 638-50, Akcje kolei Południowej 78-—, Akcje Tramway A) ——, Akcje Tramway B) ——, Akcje kolei Elbethal 424-50, Akcje kolei Północnej 554-0, Akcje kolei czerniowieckiej 574-50, Akcje Alpiny 414-—, Akcje Rima Muranyi 492-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 1990-—, Akcje Fabryki broni 487-—, Akcje Tureckie tytoniowe 331-50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1104-—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego ——, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 97-70, Renta majowa 99-35, Austriacka Renta koronowa 99-35, Węgierska Renta koron. 97-35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99-45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 99-—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-90, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 112-—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99-37, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-50, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103-45, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99-75, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99-45, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97-—, Losy tureckie 130-25, Marki 117-40, Ruble 253-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

treści: „Walne Zgromadzenie wyraża zapartywanie, że należy w gimnazyjach polskich i ruskich wprowadzić oba języki krajowe jako obowiązujące.

Wniosek pierwszy (prof. Kurpiela) bez dyskusji uchwalono. Nad drugim wnioskiem (prof. Lachowskiego) rozwinęła się bardzo obszerna rozprawa.

Dr. Opuszyński imieniem Koła krakowskiego przedłożył wniosek oświadczający, że wprowadzenie obowiązkowej nauki języka ruskiego w całym kraju nie jest pożądane ze względów dydaktycznych. Natomiast byłoby pożądane ulepszenie i podniesienie nadobowiązkowej nauki języka ruskiego we wszystkich szkołach średnich.

Dyskusja przeciągnęła się do godziny 2-30 po południu. Następnie obradowały sekcje. Wieczorem odbyła się wspólna uczta.

Na drugim plenarnym posiedzeniu, odbytem w poniedziałek przyjęto wniosek Koła krakowskiego, oświadczający, że walne zgromadzenie nie uważa ze względów dydaktycznych wprowadzenia obowiązkowej nauki języka ruskiego w całym kraju za pożądane, natomiast wyraża przekonanie, że należy umożliwić uczniom wszystkich naszych szkół średnich należytą znajomość obu języków krajowych i młodzież do nauki tych języków zachęcać.

Dalszy referat w sprawie fizycznego wychowania młodzieży przedłożył dr. Eugeniusz Piasecki. Uchwalono przypomnieć potrzebę reformy i rozszerzenia fizycznego wychowania młodzieży, oświadczyć się za wprowadzeniem pracy ręcznej w polu i warsztacie w program nadobowiązkowych zajęć młodzieży szkół średnich i ponowiono żądanie w sprawie ustanowienia lekarzy szkolnych.

Z kolei udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem dokonano wyborów. Przewodniczącym wybrano ponownie prof. dr. Antoniego Kalinę, jego zastępcą dyr. Emanuela Wolfę.

Wnioski wydziału w sprawie zastępców nauczycieli spadły dla braku czasu z porządku dziennego i będą przedmiotem obrad najbliższego walnego zgromadzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono celem pokrycia niedoboru 22.000 koron wniosek płacenia 50 pre. wkładek członków kół na rzecz Zarządu głównego, dalej nałożenia jednorazowego datku 25 pre. od sumy wkładek osiągniętych w r. 1903. Gdyby to nie wystarczyło, będzie do ogółu członków wydana odezwa, aby dobrowolnie nałożyli na siebie jednorazowy podatek w kwocie 2 koron. Wczorajsze obrady zamknięto o północy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa koni otwartą została w sobotę w Wiedniu w Praterze. W zastępstwie Ministra rolnictwa przybył szef sekcji Schlosser.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20-25 do 20-35, loco Ołomunieć 19-20 do 19-30, loco Berno-Wiedeń 19-40 do 19-50, na maj loco Aussig 26-25 do 26-75. Cukier w kostkach: prima 70-75 do 70-75, secunda 69-25 do 69-25. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 46-40 do 46-80. Nafta kaukaska: transito Tryest 10-25 do 10-85, galicyjska przezroczyta 39-75 do 40-35. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 24 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pšenica gotowa 8-25 do 8-50, pšenica na termin — do —, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto na termin — do —, owies obrocny gotowy 5-70 do 6-—, owies obrocny na termin — do —, jęczmień pastewny 5-40 do 5-60, jęczmień browarniczy 5-75 do 6-50, rzepak 9-15 do 9-40, lnianka — do —, groch pastewny 6-50 do 7-—, groch do gotowania 7-75 do 11-—, wyka 5-75 do 6-—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-50 do 6-25, hreczka — do —, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara 6-25 do 6-50, chmiel za 56 kilo 150-— do 165-—, konieczyna czerwona 65-— do 75-—, konieczyna biała 65-— do 80-—, konieczyna szwedzka 65-— do 80-—, tymotka 22-— do 28-—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 20-40 do 20-50, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, eskontyngentowy 14-75 do 15-—.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, z-taną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. maja 1904.

(4129 3-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Wtorek 24. maja 1904 od 10 do 12 godz.:
meble, fortepian i sprzęty domowe.

Środa 25. maja 1904 od 10 do 12 godz.:
kasa, fortepiany, meble i sprzęty domowe.

Czwartek 26. maja 1904 od 10 do 12 godz.:
dwa pianina, obrazy olejne i meble.

Piątek 27. maja 1904 od 10 do 12 godz.:
urządzenia sklepowe, restauracyjne, 200 par kaloszy i maszyny do cięcia papierów.

Sobota 28. maja 1904 od 4 do 8 godz.:
tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15. maja 1904.

LW. 47.496/904. (4328)

O g ł o s z e n i e.

Wydział krajowy postanowił wykonać budowę szpitala powszechnego w Przemyśle wraz z budynkami gospodarczymi i administracyjnymi w drodze przedsiębiorstwa prywatnego, wyłączając z przedsiębiorstwa ogólnego kanalizację i wodociągi

Wzywa się przeto przedsiębiorców, mających chęć ubiegania się, by oferty swe zaopatrzone potwierdzeniem kasy krajowej na złożone wadium w wysokości 2 1/2 % ceny oferowanej, wnosili wprost do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10. czerwca 1904.

Plany i warunki budowy są do przejrzania w Departamencie V. Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 po południu.

We Lwowie, dnia 13. maja 1904.

Wydział krajowy.

L. cz. E. 127/4 (4) (4289)

Dnia 6. czerwca 1904 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 Sądu tutejszego licytacja realności w Słemienu: całego wykazu hip. 122 6/14 części lwh. 124 całych lwh. 593 i 632 i 15 części lwh. 143 gminy Słemień wraz z przynależnościami, składającymi się z całego domu Nr. 79, ze stodoły, 1/5 części domu Nr. 91, trzech piwnic i 90 i 24 drzew liściastych.

Nieruchomości oceniono na 7062 kor., przynależności na 1918 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5986 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Słemień, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. E. 812/3 (4) (4377)

Na żądanie Jankla Dodyka i Nuty Rosenstocka, odbędzie się dnia 26. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja a) 1/35 części realności whl. 289 ks. gr. gm. Babiniec ad Krzyweze składającej się z parcel bud. lk. 230 z chatą, stajnią, wozownią, kosznicą i kurnikiem i parc. gr. lk. : 326, 455, 681, 803, 998, 1090, 1172, 1173, 1443, 1710, 1899, 2166, 2167, 2539, b) 1/4 części realności whl. 369 ks. gr. Krzyweze składającej się z parc. bud. lk. 321 z chatą, chlewem i kosznicą oraz parc. gr. lk. 334/3 wraz z przynależnościami, skła-

dającymi się ad a) i b) z drzew owocowych nadto ad a) wierzby i jesionu.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 97 kor. 83 hal., ad b) na 45 kor. 35 hal., przynależności zaś ad a) na 2 kor. 91 hal., ad b) 9 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 66 kor. 83 hal., ad b) 36 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. E. 73/4 (6) (4354)

Na żądanie dra Ignacego Wielgusa, adwokata w Zatorze, odbędzie się dnia 25. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja 12 32 części realności lwh. 60 ks. gr. Gieraltowice.

Nieruchomość 12 32 części, wystawiona na licytację, jest oceniona na 257 kor. 50 hal. Najniższa cena wynosi 171 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zator, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. E. VIII. 787/4 (4) (4337)

Dnia 10. czerwca 1904 o 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, odbędzie się licytacja realności lwh. 302 ks. gr. gm. kat. Orzechowce.

Realność oceniona na 3470 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2320 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (4) (4293 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd cyw. krajowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zofii Schorr, nieprotokołowanej właścicielki handlu towarami modnymi we Lwowie, pasaż Mikolascha.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Henryka Maxa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 31. maja 1904, godzina 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. czerwca 1904 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 24. czerwca 1904 godzina 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowych zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18. maja 1904.

L. cz. S. 1/4 (6) (4336)

O g ł o s z e n i e.

W konkursie Ryfki Landwehr nieprotokołowanej kupceowej w Czortkowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. dr. Izaka Moslera adw. kraj. w Czortkowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Izraela Frankla, koncyjenta adwokackiego w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. S. 1/903 (55) (4389)

W konkursie Judy Liebera kupca nieprotokołowanego w Drohobyczu wyznacza się audyencję do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków tudzież celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania majątku konkursowego na dzień 26. maja 1904 godzinie 10 rano w biurze Nr. 50.

Na audyencję tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 15. maja 1904.

Konkurs.

L. 58342 II. (4234 3-3)

K O N K U R S.

Na pesady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1) w Czarnej obok Ustrzyż 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

2) w Zawadce obok Kałusza 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego. Ewentualnie może być nadanem przedsiębiorstwo przewozu poczty do Kałusza za ryczałtem 1300 kor. rocznie.

3) w Słobodzie rungurskiej 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 378 kor. Ewentualnie może być nadanem przedsiębiorstwo przewozu poczty do Peczeniżyna za ryczałtem 1200 rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16. maja 1904.

L. 5170 (4299 2-3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia trzech posad radców sądu krajowego w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolejalnym rozpisuje się konkurs z terminem do 10. czerwca 1904.

Kompetenci winni wnieść należyte udokumentowane podania w przepisanej drodze do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego
Kraków, dnia 19. maja 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. снр. Пр 132/4 (2) (4330)
ОГОЛОШЕНЕ.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 i 499 зак. пост. кар. i §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 10 часописів „Воля“ з дня 15. мая 1904 під написом 1) „Шило вилізає з мішка“ в уступі від слів „пож тепер“ до „виходу“, 2) „Святковане 1. мая“ в уступі від слів „В такій“ до „хлопів“ i 3) „Нечиста совість“ в уступах від слів „Здавало ся до „рать, I нараза“ до „i т. д.“ „що у нас до „гривною i півіри“ до кінця, містить в собі знамена провини в §§. 300 i 301 з. к. i арт. VIII зак. в 17/12 1863 ч. 6 Д в д в р. 1863 i протог усраведливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонено єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 21. мая 1904.

L. cz. Pr. III. 59/4 (2) (4363)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w dodatku do Nr. 1:4 czasopisma „Nowiny“ z dnia 19. maja 1904 artykuł pod tytułem: „Bezprawie“ od „ukoronował fakt“ do „przez sędziów“ i od „Stronniczości i zapoznania“ do „tylko zła wola“ strona pierwsza, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 20. maja 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 15/3 (7) (28 7 3-3)

Fedor Michajłyna z Mielnicy z powodu marnotrawstwa pod kuratele postawiony został, kurator Michał Nykoluk Hnata z Mielni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 23. grudnia 1903.

L. cz. L. 3/4 (4) (2815 3-3)

Jana Bętkowskiego z Myczkowiec uznano za marnotrawcę a kuratorem ustanowiono Józefa Cycaka z Myczkowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 29. marca 1904.

L. cz. P. 6/4 (4) (2845 3-3)

Józef de Nieczuja Wierzbicki uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Feliksa de Nieczuja Wierzbickiego z Meduchy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, 30. stycznia 1904.

L. cz. P. 28/4 (1) (2846 3-3)

Marya Kołodziej z Kończak uznana została chorą na umyśle a kuratorem jej ustanowiono Jakóba Krzemińskiego z Kończak.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Halicz, 10. lutego 1904.

L. cz. P. 76/4 (10) (2932 3-3)

Jan Brud z Gniewczyny uznany został marnotrawcą. Kuratorem tegoż Sebastyan Konieczny z Gniewczyny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, 19. marca 1904.

L. cz. P. 75/4 (11) (2933 3-3)

Irena Piłat z Tarnawki uznana została za marnotrawcą, kuratorem dla niej ustanowiono Izydora Piechurę z Tarnawki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 19. marca 1904.

L. cz. P. XI. 67/4 (4) (2974 2-3)

Nad Pauliną Czarną zam. Hausmajerową z Zagwoździa jako umysłowo chorą, zawieszono kuratele, kuratorem jej ustanowiono Edmunda Hausmajera z Zagwoździa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 26. marca 1904.

L. cz. L. VII. 17/3 (3) (2901 3-3)
Jan Oleksy syn Józefa z Kobyła uznany stał umyślowo niedoleżnym. Kurator Michał Sarata z Kobyła.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. L. I. 5/3 (5) (2902 3-3)
Józef i Maryanna Krzysztomowie uznani zostali za marnotrawnych. Kurator Józef Mrzygłód z Przydonicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. P. 23/4 (8) (2913 3-3)
Za umyślowo chorą uznano Ewę Rynduchową w Wieliczce. Kuratorem jej ustanowiono Piotra Rynduchę w Wieliczce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. P. 39/4 (5) (2876 2-3)
Jewdocha Iwanciów uznana została marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Michała Iwanciów z Łuczyniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 22. lutego 1904.

L. cz. L. V. 8/4 (3) (2866 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemysłu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemysłu uchwałą z dnia 19. marca 1904 L. cz. Ne. IV. 108/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Dmytrem Foca w Torkach z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Jędrzeja Focę w Torkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 28. marca 1904.

L. cz. P. 50/4 (4) (2855 2-3)
Wasył Lubczyk syn Jurka z Ładzkiego został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Danylec syna Pawła z Ładzkiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 8. marca 1904.

L. cz. P. 71/4 (2) (2987 2-3)
Oleksa Tetiuk z Panasówki został uznany umyślowo niedoleżnym a kuratorem jego ustanowiono Filipa Tetiuka z Panasówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalat, dnia 18. marca 1904.

L. cz. P. V. 178/4 (9) (2971 2-3)
Obłąkanego Chaima Puscha z Kołomyi oddano pod kuratelę Mosesowi Puschowi tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 6. kwietnia 1904.

L. cz. P. 1/4 (3038 2-3)
Maryanna Chmaj z Borków nizińskich uznana marnotrawną, kuratorem jej Wawrzyńiec Głuch z Kliszowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 24. marca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9191. (4239 2-3)

Edykt.

Gmina miasta Krakowa wniosła podanie o pozwolenie przedłużenia miejskiego wodociągu przez Dębniaki do koszar konnicy w Zakrzówku.

Według przedłożonego projektu technicznego zamierzonym jest odgałęzienie rurociągu miejskiego od ulicy Zwierzynieckiej, następnie wzdłuż dojazdu kolejowego do mostu drogowego na Wiśle.

Przekroczenie Wisły projektowane jest po moście drogowym od strony mostu kolejowego, w dalszym ciągu mają być ułożone rury wzdłuż drogi powiatowej Dębniaki-Zakrzówek.

Rurociąg przecinać będzie też parcele położone w gminie miasta Krakowa l. k. 1943/1, w Dębniakach l. k. 352/2 i 361/1, będące własnością kolei północnej im. cesarza Ferdynanda oraz w gminie Zakrzówek l. k. 877, będącą własnością c. i k. skarbu woj. skowego. Celem zbadania czy i o ile zamierzone rozszerzenie wodociągu jest dopuszczalne ze względu na obowiązujące przepisy, zarządzam w myśl krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. k. Nr. 38 komisyjne do-

chodzenie na miejscu, które się odbędzie dnia 6. czerwca 1904 o godzinie 9 rano. Punkt zborny przy moście zwierzynieckim.

Projekt techniczny można przejrzeć przed dochodzeniem w krakowskim Starostwie w godzinach urzędowych.

Powyższe zarządzenie podaję do wiadomości ogółu i wszystkich interesowanych z tą uwagą, że w czasie rozprawy mają być nieporuszone już pierwszej zarzuty tem pewniej wniesione, ile że w przeciwnym razie interesowani uważani będą, jako zgadzający się z zamierzonym przedsięwzięciem.

C. k. Starostwo krakowskie.

W Krakowie, dnia 14. maja 1904.

C. k. Radca Dworu:
Fedorowicz.

L. 72.181.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1904 L. 22.352, normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroczy-Slawonii, z których w myśl artykułu I., ustęp 1. i 2., rozporządzenia ministerialnego z dnia 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazany jest przywóz szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy, które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazany:

1. Z Węgier:

a) z powodu zarazy pyskowo-racicowej przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń):

komitat Abauj-Torna, powiat sądowy Cserehát: z gminy Reste; powiat sądowy Gönc: z gminy Baskó;

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Balászfalva: z gminy Buzsábsárd;

komitat Bars, powiat sądowy Garamszentkereszt: z gminy Bartos;

komitat Békés, powiat sądowy Szarvas: z gminy Kondoros;

komitat Bihar, powiat sądowy Szalárd: z gminy Nyilved;

komitat Esztergom, powiat sądowy Esztergom: z miasta Esztergom; powiat sądowy Párkány: z gminy Kisujfalu;

komitat Fejér, powiat sądowy Val: z gminy Vál;

komitat Győr, powiat sądowy Tótszigetcsillók: z gmin Hédervár, Medve;

komitat Hajdú, powiat sądowy Kőzpont: z gminy Balmazújváros;

komitat Heves, powiat sądowy Gyöngyös: z gmin Adács, Gyöngyössolymos, Nagyfüged; powiat sądowy Hatvan: z gminy Hort; powiat sądowy Heves: z gmin Erdőtelek, Heves;

komitat Hont, powiat sądowy Korpona: z gminy Daráz;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Jászgyfalu: z miasta Jászberény;

komitat Komárom, powiat sądowy Csallóköz: z gminy Guta;

komitat Marmaros, powiat sądowy Técső: z gminy Técső;

komitat Nógrád, powiat sądowy Szirák: z gmin Héhalom, Lőrinci, Palotás;

komitat Nyitra, powiat sądowy Galgóc: z gminy Románfalva; powiat sądowy Pöstyén: z gminy Petőfalva;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Dunavese: z gminy Solt; powiat sądowy Gödöllő: z gminy Boldog;

komitat Ráckeve: z gmin Taksony; komitat Pozsony, powiat sądowy Galánta: z gminy Barakony;

komitat Somogy, powiat sądowy Marcal: z gminy Boronka;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Dada-Alsó: z gmin Tiszadob, Tiszalök;

komitat Szepes, powiat sądowy Igló: z gminy Igló;

komitat Szilágy, powiat sądowy Zsibó: z gminy Kuco;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Kékes: z gmin Buza, Pujon, Szentegyed;

komitat Tolna, powiat sądowy Kőzpont: z gminy Tolna;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Morosludas: z gminy Mezőzáh;

komitat Torontál, powiat sądowy Nagybeeskerek: z gminy Tótaradác; powiat sądowy Nagyszentmiklós: z gminy Valkány;

powiat sądowy Törökauizsa: z gminy Obéba;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Homoród: z gminy Felsőrákos;

komitat Ung, powiat sądowy Ungvár: z gminy Andasó;

komitat Veszprém, powiat sądowy Zire: z gminy Teleki;

komitat Zala, powiat sądowy Keszthely: z gminy Vindornafók; powiat sądowy Sümeg: z gminy Gógánfa; powiat sądowy Tapolca: z gminy Pula;

komitat Zólyom, powiat sądowy Breznóbánya: z gminy Szentandrás; powiat sądowy Zólyom: z gmin Bucs, Nagyrét, jakoteż z municypalnego miasta Selmeč-és-Bélabánya;

b) z powodu pomoru świń przywóz świń:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Marosújvár: z gmin Magyarcsétsze, Maroscsúcs; powiat sądowy Nagynyed: z gminy Szászujfalu; powiat sądowy Kisenyed: z miasta Vizakna;

komitat Arad, powiat sądowy Borosbeses: z gmin Szakács, Zöldes; powiat sądowy Nagyhalmágy: z gminy Kishalmágy;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gmin Alsókaból, Sajkászentiván, Titel; powiat sądowy Zenta: z gmin Magyarauizsa, Martonos; powiat sądowy Zsabyia: z gminy Csurog i z miasta Zenta III. rejon;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárad: z gmin Himesháza, Nagypall, Szilágy;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmarót: z gmin Hece, Kistapolcsány, Nagyszlezsény; powiat sądowy Verebely: z gminy Füsz;

komitat Békés, powiat sądowy Szeghalom: z gminy Füzesgyarmat;

komitat Berég, powiat sądowy Mezőkászony: z gminy Nagylonya;

komitat Bihar, powiat sądowy Vaszkoh: z gmin Gyigyiseny, Rézbányaváros;

komitat Borsod, powiat sądowy Ózd: z gmin Arló, Járdánháza, Ózd; powiat sądowy Szentpéter: z gmin Berente, Sajoszentpéter;

komitat Csik, powiat sądowy Gyergószentmiklós: z gminy Gyergyóremete;

komitat Csongrad, powiat sądowy Tiszáninnen: z gminy Sövényháza;

komitat Fejér, powiat sądowy Vál: z gmin Bodmer, Csábd;

komitat Fogaras, powiat sądowy Alsóárpás: z gminy Alsóárpás; powiat sądowy Fogaras: z gminy Kopacsél;

komitat Gömör-Kis-Hont, powiat sądowy Garamvölgy: z gminy Pelonka; powiat sądowy Nagy-Röcze: z gmin Perlasz, Batkószuha; powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Betlér, Készveszverés, Rekenyenyujfalu i z miasta Rozsnyó;

komitat Győr, powiat sądowy Sokoróalja: z gminy Patka;

komitat Háromszék, powiat sądowy Seps: z gminy Sztotyör;

komitat Heves, powiat sądowy Eger: z gmin Aldebrő, Besenyőtelek, Vécs; powiat sądowy Gyöngyös: z gminy Lubas;

komitat Hont, powiat sądowy Bát: z gminy Baksófalva; powiat sądowy Ipolynyék: z gminy Alsóipolynyék;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Tisza-Felső: z gmin Abárd-szalok, Kunhegyes, Tisza-Derzs; powiat sądowy Tisza-Közép: z gminy Törökszentmiklós i z miast Karcag i Mezőtur II. i III. rejon;

komitat Kis-Küküllő, powiat sądowy Erzsébetváros: z gmin Kisszóllós, Zággor i z miasta Erzsébetváros; powiat sądowy Hosszúaszó: z gminy Betlenszentmiklós;

komitat Kolozs, powiat sądowy Almás: z gminy Középlak; powiat sądowy Nádasment: z gmin Mákó, Szucsak, Vista; powiat sądowy Teke: z gminy Mezőkerked;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Jám: z gmin Makovistye, Meresina, Rakasdia, Szlatina, Szobotca, Udvarszállás, Vraný;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Alsó-Maros: z gminy Gyalakuta; powiat sądowy Régenalsó: z gminy Beresztelke; powiat sądowy Régenfelső: z gminy Marosvécs;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Medgyes: z miasta Medgyes; powiat sądowy Nagysink: z gminy Morgonda; powiat sądowy Segesvár: z gminy Keresed;

powiat sądowy Szentágota: z gmin Apatfalva, Hegen, Magaré;

komitat Nyitra, powiat sądowy Érsekújvár: z gmin Andód, Komját; powiat sądowy Nyitra: z gmin Felsőelefánt, Nagylápas;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Bia: z gmin Albertfalva, Budakesz; powiat sądowy Vác: z gmin Galgácsa, Váchartján, Veresegyház;

komitat Pozsony, powiat sądowy Alsócsallóköz: z gminy Padány; powiat sądowy Felsőcsallóköz: z gminy Dénesd;

komitat Sáros, powiat sądowy Alsó-Tarcsa: z gmin Berettő, Kakasfalva, Kisfalva, Szentpéter;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Dada-Felső: z gmin Balsa, Buj, Gáva, Ibrány, Nagyfalva, Rakamaz; powiat sądowy Kisvarda: z gminy Kisvarda;

komitat Szeben, powiat sądowy Nagyszeben: z gmin Szelindek, Veszteny;

komitat Szepes, powiat sądowy Gólnicbánya: z gminy Nagyszepes;

komitat Szilágy, powiat sądowy Kraszna: z gmin Kraszna, Tusza, Varsolc;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Nagy-Ilonda: z gminy Tókepataka;

komitat Temes, powiat sądowy Buziás: z gmin Ötvösd, Szirérszeg; powiat sądowy Kubin: z gmin Bavaniste, Székelykeve, Temeskubin; powiat sądowy Rékás: z gmin Aga, Aranyág, Bázos, Bukovec, Jezvin, Margitfalva, Panyova, Temesrékás; powiat sądowy Vinga: z gminy Vinga;

komitat Torontál, powiat sądowy Alibunar: z gminy Sándorfalva; powiat sądowy Antalalva: z gminy Crepája; powiat sądowy Nagy-Beeskerek: z gmin Katalin-falva, Lázárföld, Lukácsfalva, Németelemér, Rudolfsgnad, Szerbaradác; powiat sądowy Nagy-Kikinda: z gminy Nakófalva; powiat sądowy Törökkanizsa: z gminy Törökkanizsa; powiat sądowy Zsombolya: z gmin Magyar-cerna, Németcsernya;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Homoród: z gminy Homoródalmás; powiat sądowy Székelykeresztúr: z gminy Érked; powiat sądowy Udvarhely: z gminy Parajd i z miasta Székelyudvarhely;

komitat Ugocsa, powiat sądowy Tiszáninnen: z gminy Felsőkaraszlók; powiat sądowy Tiszántúl: z gminy Kókényesd;

komitat Ung, powiat sądowy Ungvár: z gmin Bező, Karcava, Pinkóc, Radvanc i z miasta Ungvár;

komitat Zemplén, powiat sądowy Bodrogköz: z gminy Karád; powiat sądowy Sátoraljaujhely: z gminy Ladmóc;

komitat Zólyom, powiat sądowy Besztercebánya: z gminy Libetbánya; powiat sądowy Breznóbánya: z gmin Benesháza, Felsőlehota, Feketebalog; powiat sądowy Nagyszalatna: z gminy Zolna;

jakoteż z municypalnych miast Kolozsvár, Szabadka IV. i VII. rej.;

c) z powodu zarazy róży waglikowej przywóz świń:

komitat Bács-Bodrog: powiat sądowy Zenta: z gminy Ada;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárad: z gminy Himesháza, Pécsvárad, Pereked;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmarót: z gminy Kisvalkóc; powiat sądowy Garamszentkereszt: z gminy Rudnó;

komitat Bekes, powiat sądowy Gyoma: z gminy Gyoma;

komitat Berég, powiat sądowy Tiszahát: z gminy Tivadar;

komitat Borsod, powiat sądowy Szentpéter: z gminy Alacska;

komitat Csongrad, powiat sądowy Tiszáninnen: z gmin Kistelek, Sándorfalva;

komitat Fejér, powiat sądowy Vál: z gmin Bieske, Csábd;

komitat Fogaras, powiat sądowy Fogaras: z gmin Fogaras, Jás;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Rozsnyó: z gminy Rudna;

komitat Heves, powiat sądowy Gyöngyös: z gmin Atkar, Detk, Visznek Nagyréde;

komitat Hont, powiat sądowy Korpona: z gminy Darázi;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Tisza-felső: z gminy Dévaványa; powiat sądowy Tisza-közep: z miasta Mezőtur, III. i IV. rejon;

komitat Kolozs, powiat sądowy Mócs: z gminy Köteland;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Moldava: z gminy Zlatica;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Alsó-Maros: z gminy Marosszentkirály;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Medgyes: z gminy Kiskapus;

komitat Nyitra, powiat sądowy Galgóc: z gmin Ság, Vörösvár; powiat sądowy Nyitra: z gmin Felsőköröskény, Kalász, Nyitraegerszeg, Nagylápas, Ürmény i z miasta Nyitra;

komitat Pozsony, powiat sądowy Alsó-Csallóköz: z gminy Alistál; powiat sądowy Felsőcsallóköz: z gminy Kismagyar;

komitat Sáros, powiat sądowy Tapolca: z gmin Fulyan, Polyakóc;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Dada-felső: z gminy Bercel;

komitat Szeben, powiat sądowy Ujegyház: z gminy Illembák;

komitat Szepes, powiat sądowy Igló: z gminy Vidernik; powiat sądowy Löcse: z gminy Zadáva, jakoteż z miasta Löcse;

powiat sądowy Szepesváralja: z gmin Olsavica, Ragyóc; powiat sądowy Ó-Lubló: z gmin Kamjonka, Hobgart;

komitat Temes, powiat sądowy Rékás: z gmin Sustra, Temesrékás; powiat sądowy Vinga: z gmin Mercifalva, Zsadány;

komitat Torontál, powiat sądowy Csene: z gmin Tamásfalva; powiat sądowy Nagybeeskerek: z gmin Jankahid, Zsigmond-falva;

komitat Trencsén, powiat sądowy Bám: z gmin Biskupie, Dezser; komitat Turóc, powiat sądowy Szent, Martonblatnica: z gminy Turócszentmarion; komitat Udvarhely, powiat sądowy Székelykeresztúr: z gminy Betfalva; komitat Ung, powiat sądowy Ungvár: z gminy Pinkoc; komitat Zemplén, powiat sądowy Sátoraljaujhely: z gminy Sárospatak, jakoteż z municypalnych miast: Hódmező-Vásárhely, Szabadka VII. rejon.

d) z powodu ospy u owiec, przywóz owiec:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Magyarigen: z gminy Ompolyica; komitat Bihar, powiat sądowy Derecske: z gminy Derecske; komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Oravica: z gminy Rakitowa; komitat Szatmár, powiat sądowy Szatmár: z gminy Lázári; komitat Temes, powiat sądowy Csáková: z gminy Berény; powiat sądowy Köspont: z gminy Románszentmihály; powiat sądowy Ujrad: z gminy Pibis; komitat Tolna, powiat sądowy Völgység: z gminy Szálka; komitat Turóc, powiat sądowy Szentmarionblatnica: z gminy Podbrágy; komitat Zólyom, powiat sądowy Breznóbánya: z miasta Breznóbánya, jak też z municypalnego miasta Kecskemét, I. rejon

2. Z Krocacyi-Slawonii.

a) z powodu pomoru świń przywóz świń:

komitat Lika-Krbava, powiat Brinj: z gminy Jezerane; powiat Otocac: z gminy Sinac; komitat Modrus-Rieka, powiat Vrbovsko: z gminy Bosiljevo; komitat Srijem (Syrmien), powiat Mitrovica: z gminy Grgurevci; powiat Sid: z gmin Lipovac, Mala-Basica; powiat Vukovar: z gminy Bobota; komitat Zagreb, powiat Dvor: z gminy Dvor, Zrinj; powiat Glina: z gminy Glina; powiat Kostajnica: z gmin Erkeni bok, Dubica, Majur, Mecencani, Staza, jakoteż z municypalnego miasta Osiek.

II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia zaraz zwierzęcych utrzymuje się nadal w mocy zakazy:

1. Z Węgier:

a) z powodu zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej zakaz przywozu zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy, świnię):

z następujących powiatów sądowych Mór, Székesfehérvár (komitat Fejér), Gesztes, Tata, (komitat Komárom), jakoteż z municypalnego miasta Székesfehérvár;

b) z powodu zawleczenia pomoru świń zakaz przywozu świń:

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Göncz, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Arad, Borosjenő, Elek, Kis-Jenő, Pécska, Radna, Ternova, Világos (komitat Arad), Apatin, Bács-Almás, Baja, Hódáság, Kula, Német-Palánka, O. Beese, Topolya, Ujvidek, Zombor (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lőrincz (komitat Baranya), Léva łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Bács), Békés, Békés-Csaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy, Orosbáz, Sarvas (komitat Békés), Latorcza, Munkács łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bereg) Bél, Berettyó-Ujfalú, Derecske, Eled, Er-Mihályfalva, Köspont, Magyar-Cséke, Margitta, Mező-Keresztes, Nagy-Szalonta, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, (komitat Bihar), Eger, Mezőcsát, Miskolc łącznie z miastem tej samej nazwy Szendrő (komitat Borsod), Baittonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylák (komitat Csanád), Csongrad, Tiszán-Tul, łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrad), Esztergom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom) Adony Mór, Sárbogárd, Székes-Fejérvár (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy Tornaia (komitat Gömör-Kis-Hont), Pusztá, Tosziget-Csilizköz (komitat Győr), Hajdu-Böszörmény łącznie z miastami Hajdu-Böszörményi, Hajdu-Nánás, Hajdu-Szoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ (komitat Hajdú), Hatvan, Heves, Pétervásár, Tiszafüred (komitat Heves), Ipolyság, Szob (komitat Hont), Algyógy, Brád, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajda-Hunyad, Körösbánya, Maros-Illye, (komitat Hunyad), Alsó-Jászág, Alsó-Tisza, Felső-Jászág łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagy-Kun-Szolaok), Dicső-Szent Márton, Radnót (komitat Kis-Küküllő), Kolosvár łącznie z miastem Kolos, Mező-Örményes, Nagy-Sármás (komitat Kolos), Csallóköz, Gesztes, Udvard (komitat Komárom), Bega, Fascet, Karánsebes łącznie z miastem tej samej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Maros, Resicza, Temes, (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Sugatag, Taraczvis, Técső, Tiszavöl-

gy (komitat Máramaros), Felső-Maros, (komitat Maros-Torda), Magyar-Ovár, Nezsider, Rajka (komitat Moson), Balassa-Gyarmat, Füleke, Losonc łącznie z miastem tej samej nazwy, Nógrád, Szécsény, Szirak (komitat Nógrád), Abony łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Kőrös, Alsó-Dabas, Duna-Vecse, Gödöllő, Kalocsa, Kis-Kun-Felegyháza łącznie z miastem tej samej nazwy, Kiskőrös, łącznie z miastem Kis-Kun-Hasas Kun-Szent-Miklós, Monor, Nagy-Káta, Raczkeve (komitat Pest-Pilis-Solét Kiskun), Barcs, Csurgó, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyelvár, Marenal, Nagy-Atád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csorna, Kapuvár, Kis-Martón, łącznie z miastami Kis-Martón i Ruszt, Nagy-Martón, Sopron, (komitat Sopron), Alsó-Dáda łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, (komitat Szabolcs), Csenger, Erdőd, Mátészalka, Nagy-Bánya łącznie z miastami Felső-Bánya i Nagy-Bánya Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Somkut, Szatmár, Szinyér-Varalja (komitat Szatmár), Kraszná Szilágy-Somlyó łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibó (komitat Szilágy), Deés łącznie z miastem tej samej nazwy, Kékes, Szamos Ujvár łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Csakova, Detta, Központ, Lippa, Uj-Arad, Verseez, (komitat Temes), Dombóvár, Dunaföldvár, Központ, Simon-tornya, Tamas, Völgység (komitat Tolna), Felvincz, Maros-Ludas, Torda łącznie z miastem tej samej nazwy, Torockó, (komitat Torda-Aranyos), Bánlak, Módos, Nagy-Szent-Miklós, Pancsova, Párdány, Perjámos, (komitat Torontál), Kis-Czell, Körmend, Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Nemetújvár, Sárvár, Szent-Gotthárd, Szombathely łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprém), Alsó-Lendva, Csáktornya, Kanizsa łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Periak, Sümeg, Tapolca, Zala-Egerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Szerencs, Tokay (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnych miast Arad, Baja, Debreczen, Kecskemét, Komárom, Sopron, Szatmár-Németi.

2. Z Krocacyi-Slawonii:

z powodu zawleczenia pomoru zakaz przywozu świń z następujących powiatów: Belovar łącznie z miastem tej samej nazwy, Garešnica, Gjurjevac, Grubišopolje. Koпрivnica łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Belovar-Križevci), Vojnić (komitat Modrus-Rieka), Brod łącznie z miastem tej samej nazwy, Daruvar, Požega, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Požega), Plok, Vinkovci, Zemun, Zupanja, (komitat Srijem) Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbreg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Djakovo, Miheljac dolnji, Nasice, Osiek, Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dugoselo, Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarowina, Sveti Ivan-Zelina, Sisak łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Velika, Gorica, Vrginmost, Zagreb (komitat Zagreb), jakoteż z municypalnych miast Varaždin, Zemun (Semlin).

III.

Z powodu zaraz w granicznych powiatkach i tak:

a) z powodu zarazy pyska i racic w powiecie sądowym Vágújrhely (komitat Nyitra) zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń).

a) z powodu pomoru w powiecie sądowym: Homonna (komitat Zemplén) na Węgrzech i w powiecie Samobor (komitat Zagreb) w Krocacyi-Slawonii zakazany jest przywóz świń;

b) z powodu róży wąglikowej świń w powiatach Szakolca łącznie z miastem tej samej nazwy, Szenicz (komitat Nyitra), Malacka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Késmárk, łącznie z miastem Késmark, Leibicz i Szepes-Béla, Szepesófalva, Szepes-Szombat, łącznie z miastem Poprád (komitat Szepes), Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén), Muraszombat (komitat Vas) na Węgrzech i w powiecie Gospic (komitat Lika-Krbawa), w Krocacyi-Slawonii zakazany jest przywóz świń.

z powyżej nazwanych powiatów do królestwa i krajów reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Benkovic, Brukn. L., Feldbach, Göding, Gurkfeld, Luttenbergu, Mistelbach, Nowym Targu, Ung. Brod, Unter. Gänserndorf, Zara.

Dla zwierząt przeznaczonych do przywozu, winny być dostarczone paszporty bydłowe, wydane urzędowo i udowadniające, że w miejscu pochodzenia zwierząt ani w gminach sąsiednich, względnie w okręgach granicznych w ciągu ostatnich 40 dni przed wy-

staniem dotyczących zwierząt nie panowała żadna choroba stadna, któraby się mogła udzielić tym zwierzętom i względem której istnieje obowiązek donoszenia.

Gdyby u zwierząt takiego pochodzenia stwierdzono w stacyi przeznaczenia istnienie jakiejś zarazy, natenczas należy odnośny transport — o ileby nie można zezwolić na przywóz zwierząt wprost do publicznej rzeźni połączonej torem ze stacyą kolejową — przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem szczególnych przepisów, zwrócić do stacyi nadawczej obszaru pochodzenia zwierząt.

Posyłki świeżego mięsa mają być zaopatrzone certyfikatami, stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak przed, jakoteż i po rzezi uznal weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze rozporządzenie znosi rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. kwietnia. 5. i 12. maja 1904, l. 18780, 19872 i 21258 ogłoszone tujejszemi obwieszczeniami z 30. kwietnia, 6. i 13. maja 1904 L. 61762, 65301 i 68601 („Gazeta Lwowska z 3., 8. i 13. maja 1904 Nr. 101, 106 i 112).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§. 44. i 45. ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych z Węgier i z Krocacyi-Slawonii wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy §. 46 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Powyższe zarządzenia wchodzi w natychmiast w życie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. C. III. 220/4 (1) (4339)

Przeciw Markusowi Rubinfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Rachmila Rubinfelda pozew o 768 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. maja 1904 o godz. 8 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Markusa Rubinfelda ustanawia się p. dr. Hullesa adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stanisławów, dnia 11. maja 1904.

L. cz. C. II. 188/4 (4346)

Przeciw Szymonowi Jakobowiczowi „Mikołaja“ w Kutach, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Jankla Lockera pozew o 440 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do głównej rozprawy na dzień 1. czerwca 1904 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego Szymona Jakobowicza „Mikołaja“ ustanawia się pana adwokata dra Macha w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 12. maja 1904.

L. cz. C. XXIV. 185/4 (1) (4333)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca dohytu Elżbiecie z Godzowskich Lewińskiej względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jana Godzowskiego pozew o uznanie własności funduszy, przechowanych w c. k. głównym urzędzie podatkowym we Lwowie jako urzędzie depozytów sądowych.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6. czerwca 1904 godzina 9 przed południem, sala Nr. 7 w tutejszym Sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Michała Zadereckiego, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.
Lwów, dnia 7. maja 1904.

L. cz. C. I. 168/4 (1) (4375)

Przeciw Antoniemu Piech, rolnikowi w Woli sękowej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez małoletnią Agrypinę Lenio z Woli sękowej pozew o uzna-

nie aktów notaryalnych z daty Bukowsko 21. października 1902 Lrep. 7286 i 7287 w obec powódki za bezskuteczne.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26. maja 1904, godzina 9 rano, do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego Antoniego Piecha ustanawia się p. Andrija Sołtysa w Woli sękowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 6. maja 1904.

L. cz. C. II. 114/4 (4) (4338)

Przeciw p. Annie Hołyszko, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Anastazję z Hołyszków Jaworskiej pozew o własność części pr. gr. l. k. 229² w Składzie solnym.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24. maja 1904.

Celem strzeżenia praw nieznannej z miejsca pobytu Anny Hołyszko ustanawia się p. adw. dr. Angermana w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Hołyszko w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 5. maja 1904.

L. cz. Cg. I. 69/4 (1) (4360)

Przeciw Janowi Wróblowi i Annie Wróbel, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Amalię Kybast pozew o 1100 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. maja 1904.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z pobytu Jana i Anny Wróblów ustanawia się Pana adw. dra Górę w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Wadowice, dnia 17. maja 1904.

L. cz. C. XXIV. 178/4 (1) (4332)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Elżbiecie z Godzowskich Lewińskiej względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Erazma Godzowskiego pozew o uznanie własności funduszy, przechowanych w c. k. gł. Urzędzie podatkowym we Lwowie jako urzędzie depozytów sądowych na rzecz pozwanego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. czerwca 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Elżbiety z Godzowskich Lewińskiej ustanawia się adw. dra Michała Zadereckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXIV.
Lwów, dnia 4. maja 1904.

L. cz. C. I. 43/4 (1) (4381)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stanisławowi Berdel i tow. wnioś Jan Berdel pozew o własność 2/3 części realności whl. 2 ks. gr. Solina

Rozprawa odbędzie się dnia 31. maja 1904 o godz. 10 rano.

Dla Stanisława Berdel ustanawia się kuratorem Grzegorza Podhalickiego ze Soliny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 17. maja 1904.

L. cz. Cg. IX. 76/4 (3) (4334)

Przeciw nieobecnemu Adolfowi Singerowi, kupcowi w Krakowie, wniosła Celina Singer przez adw. dr. Lachsa w Krakowie skargę o rozdział od stołu i łoża i o alimenty.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 1. czerwca 1904 godz. 9 rano w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Sulimir, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 18. maja 1904.

Konkurs.

Na jedno stypendyum z fundacji ś. p. Franciszka Orzęckiego w kwocie 126 koron rocznie dla wysłużonych oficyalistów prywatnych w Galicyi urodzonych.

Petenci mają swoje prośby zaopatrzone świadectwami chrztu, ubóstwa i służbowemi przysłać do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie do końca czerwca 1904 r.

Z Komisji Instytutu ubogich chrześcian.

We Lwowie, dnia 5. maja 1904.

Ks. Zygmunt Gorazdowski,
sekretarz m. p.

Konkurs.

Na dwa miejsca z c. k. funduszu religijnego w Zakładzie Sierót dziewcząt św. Kazimierza we Lwowie (u Sióstr Miłosierdzia).

Prośby sierót od 7 do 12 roku zaopatrzone w metryki ich urodzenia oraz śmierci rodziców lub jednego z nich tudzież świadectwo ubóstwa — należy wnosić do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Ekszelleneyi Księdza Arcybiskupa obrządku łacińskiego we Lwowie do końca czerwca b. r.

Z Komisji Instytutu ubogich chrześcian.

We Lwowie, dnia 5. maja 1904.

Ks. Zygmunt Gorazdowski,
sekretarz m. p.

Konkurs.

Na jedno stypendyum z fundacji ś. p. Kunegundy Brześcińskiej w kwocie 202 koron rocznie dla wdowy obarezonej liczną rodziną w Galicyi przebywającej.

Prośby zaopatrzone świadectwami ślubu, śmierci męża, ubóstwa i metrykami dzieci należy przysłać do Kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Arcybiskupa łacińskiego we Lwowie do końca czerwca 1904 r.

Z komisji Instytutu ubogich chrześcian.

We Lwowie, dnia 5. maja 1904.

Ks. Zygmunt Gorazdowski,
sekretarz m. p.

OGŁOSZENIE.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa ma do sprzedania z wolnej ręki młyn parowy w Bochni tuż przy mieście położony z kompletnem urządzeniem maszynowym i zabudowaniami mieszkalnemi.

Reflektanci zechcą zgłosić się albo wprost do zarządcy tego młyna p. Gustawa Gogeli w Bochni albo do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Tarnowie.

Tarnów, dnia 18. maja 1904.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnowa.

Wschodnio galicyjskie koleje lokalne.

VIII. Zwyczajne**Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów**

Towarzystwa akc. Wschodnio galic. kolei lokalnych

odbędzie się

w sobotę, dnia 25. czerwca 1904 o godzinie 10. przed południem w krajowym biurze kolejowym we Lwowie, gmach sejmowy II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1903.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisję.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu z roku 1903 (§. 53 stat.).
4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§. 36 stat.).
5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców (§. 49 stat.).
6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcyonaryuszów, którzy chcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcje w myśl §. 20 statutu złożyli w c. k. uprzyw. austriackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I. Freyung 8, albo w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie, lub też w tegoż filii w Tarnopolu łącznie do czwartku 16. czerwca 1904.

We Lwowie, dnia 20. maja 1904.

Rada zawiadowcza.

§. 20. statutu. Do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcji zakładowych, lub akcji pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcji najpóźniej w dni 8 przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innem miejscu depozytowem, oznaczonem w obwieszczeniu.

(Przedruku nie opłaca się).

L. cz. C. 139/4 (1) (4341)

Przeciw Janowi Bugno, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Skrobota pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 808 gminy Moszczanica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. maja 1904 o godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Jana Bugny ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Bugny w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 14. maja 1904.

L. cz. C. III. 89/4 (1) (4376)

Przeciw Jakóbowi Rosnerowi z Gorlic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Annę Drechna z Kamienicy dolnej pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 30. maja 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Gorlice, dnia 19. maja 1904.

L. cz. C. II. 136/4 (1) (4315)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Pławcekiemu wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Jakóba Pławcekiego pozew o uznanie własności i przepisanie hipoteczne połowy realności lwh. 59 gm. Wojakowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15. czerwca 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Pławcekiego z Iwkowy ustanawia się Wojciecha Szczepańskiego w Iwkowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brzesko, dnia 6. maja 1904.

L. cz. C. II. 195/4 (1) (4347)

Przeciw Simonowi Jakobowiczowi gospodarzowi w Kutach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Herscha Rozenbauma kupca w Kutach pozew o 720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1. czerwca 1904 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego Simona Jakobowicza ustanawia się Pana adwokata dra Friedmana w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie na terminie wyż wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kuty, dnia 15. maja 1904.

Doniesienia prywatne.**Ogłoszenie.**

Stosownie do § 11 i 33 stat. stow. zwołaniem zostało publicznem ogłoszeniem przez plakatowanie i nadto przez inserat w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 100

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 10. b. m. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Udzielenie Dyrekcyi i Rady nadzorczej absolutorium.
3. Wniosek Dyrekcyi o pokrycie straty r. 1903.
4. Wniosek Dyrekcyi o rozwiązanie i likwidację Towarzystwa.
5. Ewentualny wybór likwidatorów.
6. Ewentualne wnioski członków.

Ponieważ jednak Zgromadzenie to nie uzyskało prawomocności do powzięcia uchwał, przeto zwołuje się niniejszem powtórnie VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 1. czerwca 1904 o godzinie 4-tej po południu w domu Nr. 117 z tym samym porządkiem dziennym, które w myśl § 38 odst. 2 i zmienionej § 41 st. stow. bez względu na ilość obecnych członków, uprawnione będzie do powzięcia uchwał.

Mikulicze, dnia 19. maja 1904.

Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikulicach

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

B. Margulies,

A. L. Babad,

J. Mencer.

L. cz. E. 414/4 (11) (4348)

W postępowaniu licytacyjnem Chunya vel Seidy Kohn recte Kupferschmied przeciw Nachmanowi ustanawia się celem strzeżenia praw Chaji Goldmark której edyktu licytacyjnego z dnia 5. kwietnia 1904 liczba czynności E. 414/4 (7) doręczyć nie można, kuratorem Pana Gorzewskiego c. k. notaryusza w Monasterzyskach.

Rzeczą jest kuratora, Chaję Goldmark, w powyższym postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki ona sama się nie zgłosi lub sądowi innego zastępy nie wymieni albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Monasterzyska, dnia 20. maja 1904.

L. cz. C. 90/4 (2) (4378)

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Urdzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Adama Urde i spółn. pozew o zapłaćenie 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Antoniego Urdy ustanawia się Pana Jana Aketa c. k. notaryusza w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Urde w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Muszyna, dnia 21. maja 1904.

L. cz. C. 147/4 (1) (4374)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Juliannie Kuna, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział II. w Bieczu przez Tomasza Górskiego gospodarza w Moszczanicy pozew o 440 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27. maja 1904 godzinę 8 przed południem w tymże sądzie w domu małż. Melamedów.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Julianny Kuna ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Juliannę Kuna w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 18. maja 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/4 (2) (4012 1-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Karoliny Mordarskiej z Krynicy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wioskodawczynię zagubionego dokumentu a mianowicie kwitu depozytowego do art. 21 ex 1898 Zarządu Zakładu zdrojowego w Krynicy na złożoną gotówkę w kwocie 100 koron.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 23. kwietnia 1904.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, franenskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysy ki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencja dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halercy, tłustym petitem 4 halercy.

Ważne dla Pań! Zdolna krawczyni (z dobrym krojem) poszukuje zajęcia w domach prywatnych w mieście lub na wjazd. — Warunki przystępne. Adres: Klementyna D. bródzowska, Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 2, II. piętro

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmuje syndyk Towarzystwa adw. dr. Michałewski, pl. Maryacki 10.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Najtańszy los!

Los Turecki

Główna wygrana:

600.000 i 300.000 franków

6 ciągnięć rocznie, najbliższe już dnia 1. czerwca. Za gotówkę według kursu dziennego, albo na spłaty po kor. 5 (w 32 ratach). Natychmiastowe prawo gry! — Czeki i gazетка bezpłatnie.

Dom bankowy

Bohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 1. 8.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Ogród Saski obok rampy kolejowej, koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r.

Rok VI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-natowe dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory na fortepian: Maliszewski W. (nagroda na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Meleer H. Wyjątki z op. „Marya”. — Orefice G. Wyjątki z op. „Chopin”. — Massenet I. Wyjątek z baletu „Cigale”. — Dubois T. Prelud. — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. — Westerhout N. Spleen. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztuk melodyj ludowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kolęda na 4 głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencje, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Warszawie: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwart. rb. 1 k. 25.

Z przesył. poczt.: Rocznie rb. 6, półroc. rb. 3, kwart. rb. 1 k. 50.

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie 16 kor., w Niemczech 14 mar., w Ameryce 7 rb.

Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci rocznie otrzymują bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszym piśmie w cenie 5 rb.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.

Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, Warecka 15.

Agentura dla Galicyi u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca LEON CHOJECKI.

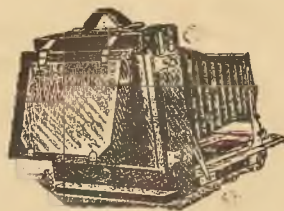
Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządkiem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego 1. 12. — Telefon Nr. 527.

własnego wyrobu poleca

Kefir Mleczarnia Przeworska

Lwów,

pl. Smolki 5, — ul. Hetmańska 9.



Edmund Brodkowski

Lwów, pl. Halicki 14.

Największy fabryczny skład aparatów fotograficznych w kraju — poleca

Nowe aparaty statywowe i ręczne różnej konstrukcyi, nadające do zdjęć portretów, grup, widoków, reprodukcji jak również do zdjęć w najszybszym ruchu. — Cenniki gratis i fra

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 h

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedytore wszelkiego rodzaju.

Rozpisanie licytacji.

W celu przeprowadzenia restauracyi zewnętrznej i wewnętrznej kościoła r. kat. w Horodence rozpisuje komitet parafialny rozprawę ofertową pisemną i ustną na dzień 31. maja 1904 o godzinie 11-tej przed południem w rz. k. Urzędzie parafialnym w Horodence.

Kosztorys przeprowadzić się mających robót wynosi ogółem kwota 17.320 kor. 76 hal.

Przedsiębiorcy mający zamiar podjąć się tej restauracyi przesyłają na ręce podpisanego ofertę z dołączeniem wadium w kwocie 1732 kor., najpóźniej dnia 30. maja b. r.

Pisemne oferty otwarte zostaną przy rozpoczęciu licytacji.

Plany i kosztorys oraz bliższe warunki można każdej chwili przegłądać w powyższym urzędzie:

Horodenka, dnia 17. maja 1904 r.

Za Komitet:

Ks. Edward Bladowski, przewodniczący

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego paleniska codziennie świeżo palona!

Kawa palona świeża według zasad higieny, zapachem gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — 90 "

Nr. III. 1. — 10 "

Nr. IV. 1. — 20 "

Melange czarna Nr. V. 1. — 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, zwiększoną wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawa palona w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.